

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 0.00

z pła-
za g

Nr. Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Lwów

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dzieł gospodarczych, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorawicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyriastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 74-77.

Spoleczeństwo wobec ideologii kompromisu.

Istnienie i trwanie tzw. systemu pomajowego jest nierozłącznie związane ze sprawą zmiany ustroju. System pomajowy, jako idea utrzyma i utwali się, jeśli zmiany ustroju zgodnie ze swą idea dokona. System pomajowy, jako system administrowania Państwem, ulegnie likwidacji, jeśli zadania naczelnego, podyktowanego przez własną główną idee nie spełni.

Słusznie tedy pisze w styczniowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego“ p. K. Grzybowski, że o klęsce obozu pomajowego można mówić dopiero wtedy, gdyby w opinii społeczeństwa sformułowało się przekonanie, iż zmiana ustroju jest rzecz zbyteczna, że przeto należy powrócić do ścisłego przestrzegania postanowień Konstytucji marcowej i praktyki konstytucyjnej, jaka zdążyła się rozwinąć na jej podstawie w ciągu pierwszych lat pięciu jej obowiązywania. Można też mówić o porażce tego obozu wtedy, gdyby w społeczeństwie utrzymało się przekonanie, że bez zaistnienia rządów pomajowych zaistniałaby również możliwość realizacji tych wszystkich celów, jakie rządy te stawiają przed społeczeństwem.

Otóż należy zapytać: czy można dziś naprawdę, a więc obiektywnie, stwierdzać wytwarzanie się w oświeconych warstwach społeczeństwa którejś z dwóch sponowanych opinii? Mówimy: oświeconych, gdyż — rzecz jasna — nie bierzemy pod uwagę tzw. opinii, narzucanej demagogicznie przez partje opozycyjne i przyjmowane bezkrytycznie przez zwolenników tych partji.

Aby na pytanie powyższe odpowiedzieć, trzeba przypomnieć jeden fakt bardzo charakterystyczny. Gdy przed majem 1926, roztrząsało się w oświeconych kołach b. Związku Lud.-Narodowego zagadnienie zmiany ustroju, to zgodnie uznawano, że przy przestrzeganiu przepisów Konstytucji marcowej zagadnienia tego absolutnie się nie rozwiąże, że realnie postawić je na porządku dziennym i następnie rozstrzygnąć może tylko wstrząs głęboki społeczeństwem, który, rzecz jasna, w praktyce musiałby ignorować i obchodzić obowiązującą formalnie konstytucję. I trzeba powiedzieć, że to była opinia słuszna, opinia oświeconych czynników w całym społeczeństwie i że ta właśnie opinia, a nie co innego, zadecydowała ostatecznie o powodzeniu zamachu stanu, dokonanego jednak nie przez tzw. obóz narodowy. I dziś niema żadnych, zdaniem naszym, danych, aby ta opinia w oświeconych warstwach społeczeństwa uległa zmianie. Opinia ta niewątpliwie w dalszym ciągu podziela pogląd, że bez zamachu stanu „nie zaistniałaby możliwość realizacji tych wszystkich celów, jakie rządy pomajowe stawiają przed społeczeństwem“ Zmiany ustroju w ustabilizowanej praktyce przedmajowej za dnia miara nie mogłaby być przeprowadzić. O wytwarzaniu się zatem tej drugiej opinii, o której mówi p. Grzybowski — mowy niema i być nie może.

Czy można mówić o wytwarzaniu się opinii, że „zmiana ustroju jest zby-

teczna, że przeto należy powrócić do ścisłego przestrzegania postanowień konstytucji marcowej“ i praktyki na jej podstawie wytworzonej? Niewątpliwie taką opinie usiłuje konsekwentnie organizować w społeczeństwie obóz zjednoczonej opozycji sejmokratycznej, obóz konstytucji marcowej. Najsilniej działa w tym kierunku właśnie ten obóz, który (w swej kondensacji, jeśli tak wyrazić się wolno, bohater-skiej) przed majem 1926 r., nie wyobrażał sobie przeprowadzenia zmiany ustroju bez zastosowania metod rewolucyjnych. Onegdaj jeszcze, jeden z pisarzy tego obozu przypominał, że politycy jego „piętnują poczynania sprzeczne z obowiązującym prawem“, „wytykała, że kompetencje ciał ustawodawczych doznają systematycznie ograniczenia“, stwierdzał, że „stosownie systematycznie obchodzenie uznanego formalnie prawa dawnego“ i wreszcie doszedł do logicznego niewątpliwie wniosku, że „w dzisiejszym okresie naszego życia politycznego zagadnienie gruntownej reformy ustroju jest... nieaktualne“. Oczywiście, gdyby sugestje powyższe odzwierciedlały poglądy oświeconych warstw społeczeństwa, można by mówić o wytwarzaniu się opinii, że reforma ustroju jest zbyteczna i że należy powrócić do praktyki przedmajowej. Sugestje te bowiem w istocie nie do czego innego przecież zmierzają, jak właśnie do restytucji tej praktyki.

Sugestje te jednak nie są wykładni-

kiem rzeczywistej opinii oświeconego społeczeństwa. Nie są nim dlatego, że skoro społeczeństwo już przed majem 1926 r. uznało, iż bez wstrząsu rewolucyjnego zmiany ustroju przeprowadzić nie można, skoro ta postawa społeczeństwa następnie zdecydowała o usankcjonowaniu moralnym i formalnym zamachu stanu, skoro zatem społeczeństwo afirmując lub nawet wręcz entuzjastycznie ustosunkowało się do postulatu konieczności zmiany ustroju — to niema żadnych słusznych danych, aby to społeczeństwo mogło przetrzącać się do przeciwnego ekstremu i uznawać nagle za dobre i pożądane to, co samo potępiło i przekreśliło.

Spoleczeństwo zatem w dalszym ciągu uważa postulat zmiany ustroju za naczelną i główną, nie pragnie powrotu do ery przedmajowej i — co najważniejsze — w dalszym ciągu uważa problem zmiany ustroju za organicznie związany z faktem przewrotu majowego i z obozem pomajowym. Spoleczeństwo mianowicie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie można przestrzegać zawsze i wszędzie formalnie obowiązującego prawa z marca 1923 r. i równocześnie tworzyć nową treść ustrojową, wyprzedzając jej kodyfikację formalną i społeczeństwo rozumie, że gdyby zamachu — si non e vero... — dokonał był Związek Ludowo-Narodowy czy ktokolwiek inny, to nie inaczej, ale tak samo, jak obóz pomajowy, musiałby

chcąc tworzyć nową treść ustrojową, obchodzić niejednokrotnie formalnie obowiązujące prawo stare. Innej bowiem drogi tworzenia naprawdę nowego ustroju (a nie tylko korygowania tego i owego paragrafu starej konstytucji) — biorąc rzeczy po ludzku — niema i być nie może. Mussolini i fascyzm, nie mówiąc już o innych przykładach i precedensach w historii, jest tu najlepszym dowodem.

Racje ma natomiast autor ciekawych uwag w „Przeglądzie Współczesnym“, gdy mówi, że społeczeństwo w masie swej odnosi się do ewolucji stosunków po maju 1926 r. ciągle jeszcze niezdecydowanie i obojętnie. W tym względzie też — trzeba powiedzieć — czynniki kierujące w obozie pomajowym popełniły w pierwszych latach po zamachu, szereg poważnych i istotnych błędów, wychodząc pierwotnie z założenia, że organizacja społeczeństwa pod hasłem zmiany ustroju, realizowanej przez ten obóz, jest niepotrzebna, a nawet wręcz zawada. Nie zostały wyzyskane potencjalne warunki i dyspozycje, istniejące w społeczeństwie w tym kierunku i to będąc przedewszystkiem sprawiło, że jeśli o czemś to zgodnie z prawdą mówić można dziś o przemęczeniu i pewnym zdezorientowaniu w społeczeństwie, które pozostawione na uboczu, nie stało się dotychczas aktywnym, współtwórczym elemen-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

„Prusy walczą frontem zwróconym na wschód“

Antypolskie oświadczenia Hindenburga i Brauna.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.) Prasa prawicowa powołując się na Biuro Wolffa, ogłasza komunikat zawierający pewne szczegóły rozmowy, jakie toczyły się miały w czasie wczorajszego przyjęcia przedstawicieli samorządów prowincji wschodnich Rzeszy przez prezydenta Hindenburga. Delegaci, utrzymuje komunikat, zwrócili niemi uwagę prezydenta na doniosłe znaczenie uregulowania kwestji t. zw. korytarza pomorskiego.

Hindenburg w odpowiedzi na to podkreślił, iż należy wypróbować wszystkie środki pokojowych, aby doprowadzić do porozumienia w kwestji korytarza. Prezydent wyraził zgodę na poparcie tej sprawy i przyrzekł, że ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby życzenia Niemiec wschodnich zostały spełnione.

Delegacja przyjęta została następnie przez premiera pruskiego Brauna, który w dłuższej rozmowie przyrzeciał delegatom, iż państwo pruskie na przyszłość walczyć będzie z frontem zwróconym na wschód, ponieważ przysiężność Prus jest na wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy Dr. Curtius z powodu pilnych rokowań nie mógł delegacji przyjąć.

Ogłaszając powyższy komunikat, Hugenbergowski „Der Tag“ pisze: To, co prezydent Hindenburg powiedział o korytarzu, wzbudzi już jutro szal nienawiści w Warszawie. Przed miesiącem daliśmy się słyszeć w Warszawie uroczyste przysięgi, iż obecny stan terytorjalny Polski jest i pozostać musi nienaruszalny. Nadeszła obecnie pora, abyśmy ze swej strony z taką samą stanowczością oświadczyli w obliczu całego świata, że nigdy, przenigdy nie uznamy hańby rozdarcia ziemi, objętej kręgiem kultury niemieckiej, od Gdańska aż do Katowic, i że celem, do którego zawsze dążyć będziemy, pozostanie zanulowanie tak bezprawne go traktatu pokojowego. Słowa prezydenta niech będą dla całego świata poza granicami Rzeszy symbolem, że tak myśli cały naród niemiecki.

PRÓBUJĄ ZATRZEĆ WRAŻENIE ENUNCJACJI.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.) Biuro Wolffa ogłosiło komunikat tej treści: W związku z przyjęciem przedstawicieli samorządów przez prezydenta Hindenburga, część prasy podaje oświadczenie prezydenta Rzeszy w spo-

sób wywołujący nieporozumienia. — W rozmowie omawiana była wyłącznie krytyczna sytuacja gospodarcza niemieckich prowincji wschodnich, natomiast kwestje polityczne zupełnie nie były poruszane. Hindenburg oświadczył przy tej sposobności, że odnosi się z wielkim zrozumieniem do krytycznej sytuacji wschodnich prowincji Niemiec, zwłaszcza Prus wschodnich i że ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby pospieszyć z radykalną pomocą znajdującym się w trudnym położeniu wschodnimi prowincjami niemieckimi.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.) Według informacji korespondenta PAT., w berlińskich kołach mlarodajnych wiadomość podana przez prasę prawicową o treści rozmów, jakie toczyły się między u Hindenburga, nie została ogłoszona przez biuro Wolffa. Komunikat wydany został przez jedną z korespondencji prowincjonalnych „Kontinental Tel. Comp.“. Treść komunikatu oparta jest na zupełnie fałszywych informacjach, udzielonych redaktorowi korespondencji przez urzędnika jednego z członków delegacji, który do ogłaszania jakiegokolwiek informacji nie był upoważniony.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

tem w procesie przebudowy treści ustrojowej. Społeczeństwo nie wciągnięte w orbitę jasno kierowanego, wielkiego ruchu nowej idei ustrojowej, często nie rozumie taktyki kierujących systemem pomalowym czynników, nuży się przewlekaniem i odraczaniem decydujących kroków, obrusza się na zbaczanie od prostej drogi, wiodącej do realizacji głównego celu Rewolucji Majejowej, na kluczenie po inanowcach, zamazujących w świadomości mas linie tego głównego celu. Jeśli zaś do powyższego dołączy się fakt nieustającego od roku z góra głębokiego kryzysu gospodarczego, dotkliwie przez masy odczuwanego, to obraz tego zmęczenia i dezorientacji, tem bardziej się uwypukli, zwłaszcza,

im silniejsza staje świadomość, że bez pośrednio na życiu ciężące cechy i skutki tego kryzysu z natury rzeczy muszą zarówno w społeczeństwie, jak i wśród czynników decydujących w Państwie osłabić aktywność w stosunku do problemu ustrojowego, który otrzymuje poważnego konkurenta w problemie gospodarczym.

W tym stanie nastrojów społeczeństwa staje się zrozumiałym postulat, wysunięty w konkluzji wywodów przez p. Grzybowski, postulat „porozumienia”, które, zdaniem jego, „byłoby niemożliwe, gdyby nie było koniecznością”. „Porozumienie”, to znaczy „kompromis”. Czy jednak kompromis, który zdaniem p. G. jest nieuchronny, nie byłby równoznaczny z porażką głównej idei Rewolucji Majejowej?...

Czy — wreszcie — społeczeństwo pragnie kompromisu (którego możliwość zresztą na płaszczyźnie zagadnienia ustrojowego premier Bartel wykluczył w swym expose), czy powitałoby go życzliwie i z ulgą? Na pozór tak się wydawać może. W istocie jednak kompromis napewno wywołałby w duszy zbiorowej narodu poczucie zawodu i zwątpienie w możliwość realizacji w Polsce wielkich napraw moralnie idei. Dziś jeszcze jest to społeczeństwo do zdobycia dla realizacji takiej idei, bo wewnętrznie jest do przyjęcia nowego prawa konstytucyjnego przygotowane, bo — w istocie — do walki trzonowej od 4 lat w Polsce ustosunkować się może i chce bezkompromisowo. Jutro ideologia kompromisu, organizowana gorączkowo przez

Nasza Wielka Wygrana!

Oryg. EUMIG-HARTLEY IV
493 **wyłącza Lwów**
Jedyny selektywny aparat 4 lampowy
Reprezentacja na Polskę
LEON I HENRYK APPEL
Lwów, Legionów 1, tel. 453

potężne siły, opierające się na konstytucji marcowej — może liczyć na sukces. (J. r.)

==□==

Środki zmierzające do potanienia kredytu.

Przemówienie ministra Matuszewskiego w komisji skarbowej.

Warszawa, 24 stycznia (PAT.) W czasie dyskusji w komisji skarbowej nad nowelizacją ustawy o podatku od kapitałów i rent, kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski wygłosił przemówienie; w którym powiedział m. in. co następuje:

W ciągu 10 lat niepodległego istnienia Polski rozwiązano już dwa podstawowe zagadnienia finansowe, mianowicie stworzono i ustabilizowano własną walutę i zrównoważono budżet Państwa. Jak długo te dwie sprawy nie były rozstrzygnięte i ugruntowane, tak długo wszelka racjonalna praca finansowa była iluzją.

CO DECYDUJE O DROŻYZNIE KREDYTU?

W chwili obecnej zagadnieniem finansowym, którego rozwiązanie zdaje się być najbardziej palącym, jest sprawa kredytu. Koszty kredytu są zależne od trzech różnych czynników, od podaży środków finansowych, zapotrzebowania na kredyt oraz od stopnia zaufania kredytodawcy do kredytobiorcy. Projekt ustawy, stanowiący temat dzisiejszych obrad, zmierza ku potanieniu kredytu, opartego na własnych środkach. Spróbuję zatem pokrótce zanalizować, jakie poszczególne z wyżej wymienionych czynników działają na naszym rynku wewnętrznym.

Podaż kredytu tworzy człowiek, który więcej produkuje niż spożywa, człowiek, który oszczędza. Zatem o podaży kredytu rozstrzyga w pierwszym rzędzie dziś stosunek produkcji do konsumpcji, wysokość zapasu oszczędnościowego, jaki został zgromadzony przez poprzednie pokolenia, oraz formy umieszczenia nadwyżki. — Wojna zniszczyła prawie całkowicie oszczędności przedwojenne. Kredyt odbudowuje się przedewszystkiem na oszczędnościach powojennych i poinflacyjnych, na oszczędnościach dzisiejszych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć śp. Jana Danięgo, biorąc udział w złożeniu drogiej Złoty na wieczny odpoczynek i okazali nam w nieszczęściu swoje współczucie, składamy tą drogą z serca płynące podziękowanie a przedewszystkiem: Ks. Kanonikowi Dziurzyńskiemu, ks. Proboszczowi Sigmundowi, JWP, Dr. Sokołowskiemu, Dr. Małczykowskiemu za nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie choroby Zmarłego, oraz PT. Zrzeszeniu Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Lwowie i wszystkim kolegom i Znajomym. 590.

Żona, Ojciec i Siostra.

szych.

Jak wygląda oszczędność w Polsce? Bezstronna obserwacja doprowadza do wniosku, że najwięcej, najsumiennie, oszczędza mały drobny człowiek. Minister przytacza jako przykład wzrost drobnych wkładów oszczędnościowych w PKO. PKO, obejmuje prawie wyłącznie wkłady miejskie. Niestety wieś nasza, poza ziemiami zachodnimi, nie umie lokować swych oszczędności w sposób właściwy. Nauczycie ja tego — jest to niewątpliwie wielkie zagadnienie dla kredytu. Wieś ciągle jeszcze swoje oszczędności tesauryzuje, bądź przetrzymuje w formie zmagazynowanych zapasów. Obie te formy nie stworzą podaży pieniądza, nie mogą wpłynąć na potanienie kredytu. W ten sposób lokowane oszczędności nie odgrywają swej roli finansowo - społecznej.

Jeżeli podaż kredytu jest niewystarczająca, to popyt na kredyt jest niezmiernie wielki. Składa się na to zarówno zniszczenie wojenne i konieczność rozbudowy, jak i szybki przyrost ludności.

Niedostateczna podaż i duży popyt kapitałów wytworzyć muszą już same przez się drożyznę pieniądza. Nie można przecież pominąć milczeniem czynnika zaufania, który w stosunkach kredytowych ma pierwszorzędne znaczenie.

KREDYTOBIORCA ZBYT ŁATWO BIERZE PIENIĄDZ.

I tu podkreślić trzeba, że ogólne koszty kapitałów w Polsce niewątpliwie są wysokie, to także z tej przyczyny, że kredytobiorca zbyt łatwo bierze pieniądze. Jeśli stwierdzamy postęp wekslowy na rynku, to zarazem, jako wynik, stwierdzamy jednocześnie, że drobnych zobowiązań chętnie szukamy i za mało znajdujemy. Zbyt często jeszcze pożyczka się pieniądze nie pot, aby przy ich pomocy pracować, ale pot, aby je zjeść i to nie zawsze w formie czynnego wkładu.

ŚRODKI ZMIERZAJĄCE DO POTANIEŃIA KREDYTU.

Zgłoszona obecnie sejmowi ustawa o zawieszeniu podatku od kapitałów i rent, w odniesieniu do wkładów instytucji finansowych jest jednym z kroków, zmierzających do potanienia kredytu.

W ślad za ustawą obecnie rozważaną, Rząd zgłosi sejmowi kilka innych ustaw, mianowicie projekt ustawy o funduszu eksportowym, dla ułatwienia transakcji kredytowych, projekt ustawy o zmianie opłat stemplowych przy kredytach zagranicznych, projekt ustawy upraszczający postępowanie przy zastawie rejestrowym zboża.

Wszystko to będzie drobna poprawka w aparaturze finansowej. Zdaje się wszakże, iż nie ma przed nami lnej

drogi, jak stopniowa, rozumna i ciągła ewolucja.

PROJEKTOWANE PRZEZ RZĄD ULGI PODATKOWE.

Zgłoszona przez Rząd ustawa zmierza do zwolnienia od opłaty podatku od kapitałów tych, którzy kapitał ten lokują nie w kredytach długoterminowych, lecz w krótkoterminowych, t. j. za, składają swe oszczędności w instytucjach finansowych, prowadzących operacje w kredytach krótkoterminowych, kapitały bowiem ulokowane w kredytach długoterminowych zostały ustawami z 1 kwietnia 1923, 20 lipca 1925 oraz rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 maja 1927 od opłaty tego podatku zwolnione.

KTO BĘDZIE PŁACIŁ PODATEK OD KAPITAŁU.

Pierwsze pytanie, jakie postawić sobie należy, skoro mowa o uldze podatkowej jest to pytanie, kto będzie podatek ten opłacał. Sądze, że jeśli chodzi o rozważany obecnie specjalny podatek od kapitałów płynnych, to opłacać go będą, nie posiadacze kapitałów, czy instytucje, lecz dłużnik. Stara się temu przeciwdziałać ustawa o lichwie, zezwalająca na unieruchomienie podwyższonej stopy bankowej.

Uważam istnienie tej ustawy za pozytywne, zniesienie jej za przedwczesne, ale główną zaletę tego ograniczenia upatruję nie w tem, żeby tą drogą znieść można było podwyższoną stopę t. zw. prywatną, lecz w tem, że ograniczenie stopy bankowej chroni te instytucje przed angażowaniem się w interesach zbyt ryzykownych. Natomiast posiadacze płynnej gotowizny zawsze są w stanie przesunąć swoje kapitały z banków na rynki prywatne z chwilą, gdyby im płacono odsetki od wkładów zbyt niskie.

Zresztą dla posiadaczy większych wkładów, prócz tej nielegalnej drogi ucieczki, istnieje droga całkowicie legalna, mianowicie ustawa o podatku od kapitałów i rent, zwalniająca od tego podatku wszelkie kapitały zagraniczne. Wystarczy zatem przesunąć swoją gotowiznę przez pierwszy lepszy bank gdański, aby korzystała ona do woli z uwolnienia od podatku tego.

To odmienne, uprzywilejowane traktowanie pieniądza zagranicznego w kredycie krótkoterminowym nie jest niczem usprawiedliwione. Zrozumiałem jest, że przy braku pieniądza, stwarza mu się ułatwienie, aby z zagranicy do nas napłynął. Niezrozumiałem jest natomiast, czemu zarazem, stwarzając własne oszczędności, obsyłamy nimi i zagranicę. Że to nie tylko frazes pusty, potwierdza fakt, że około 85 milionów guldenów kapitałów polskich leży ulokowanych w Gdańsku.

USUNIECIE ABSURDU EKONOMICZNEGO.

O ile jednak wielkie kapitały, z łatwością, w drodze całkowicie legalnej uniknąć mogą specjalnego podatku od kapitałów, o tyle pokrzywdzony jest przez jego stosowanie posiadacz drobnych sum, ten właściwie najczystszy społecznie, mały człowiek, który oszczędza.

Rozpiętość między stopą płaconą przez banki od wkładów a pobieraną przez nie od pożyczek wynosi w kalkulacjach zarachowania 075 punktów jako opłate podatku od kapitału, którego zawieszenie jest w tej chwili proponowane. Drobni posiadacze wkładów, nawet niewielkie przedsiębiorstwa nie umiata i nie posiadają środków, aby przerzucić opłatę tego podatku, mogą go unikać, co jednak połączone jest z ryzykiem. Za wielki wkład można dostać oprocentowanie wyższe od przyjętego powszechnie, za mały nie.

Zawieszając opłatę tego podatku usuniemy niesprawiedliwość, która nie tylko jest niesprawiedliwością społeczną, ale i absurdem ekonomicznym.

W tej chwili, przy obecnym stanie ustawy, kredyt długoterminowy jest kredytem uprzywilejowanym. Kapitałisci obcinający kupony od obligacji kredytów długoterminowych nie opłacają specjalnego podatku od tego kapitału, natomiast posiadacze płynnej gotowizny opłacają już ten podatek. Ustawa ma ulżyć kapitałom, lokowanym w kredytach krótkoterminowych. Obecny projekt ustawy jest koniecznością, pozwalam więc sobie apelować do komisji o pospieszne traktowanie tej sprawy. W chwili obecnej bowiem nie da się osiągnąć sukcesu pożądanego tak przez nas, na innej drodze.

MOŻLIWOŚĆ ZNIŻKI STOPY DYSKONTOWEJ.

Sytuacja na rynku międzynarodowym pieniężnym przedstawia się obecnie w ten sposób, iż możliwe jest zniesienie stopy dyskontowej przez naszą instytucję emisyjną. Pociągnie to za sobą silną niżkę obowiązującej stopy procentowej bankowej. Zniżka ta byłaby w konsekwencji zniżką procentu płaconego przez banki posiadacze wkładów.

Nie istnieje żadna podstawa prawna, aby takiego posunięcia bankom zabronić; zarazem zaś byłoby takie zarządzenie niczem niesprawiedliwione i w skutkach niepożądane. Gdyby bowiem banki płaciły od wkładów stopę wyższą, niż od redyskonta w Banku Polskim, ustalyby zabiegi o oszczędności klientów, natomiast skoncentrowałyby swój nacisk na portfel wekslowy Banku, co nie jest pożądanym, ani dla bilansu handlowego, ani dla wysokości pokrycia złotego.

(Ciąg dalszy na str. 3).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Zniżenie procentowe wkładów miałyby zatem nastąpić, w czasie zaś braku środków obrotowych, w czasie głodu gotowizny, niżenie dochodów od płynnych kapitałów nie jest wskazane. Jeżeli natomiast zawieszono zostanie opodatkowanie kapitałów, leżących w instytucjach finansowych, na wkładach oszczędnościowych i ruchomych czekach, wówczas niżenie stopy dyskontowej Banku nie pociągnie za sobą niżki procentowej wkładów złotych.

Rozpiętość między oprocentowaniem wkładów na korzyść wkładających a

oprocentowaniem płaconem bankom przez kredytobiorców, zmniejszy się o różnicę pokrycia skarbu. Zarobi na tem kredytobiorca a nie straci, nie posiadając oszczędności.

ZMNIJSZONE O 40 MILI. KOSZTY PRODUKCJI.

Będzie to istotnie bez wysiłku przeprowadzone obniżenie wysokości procentów od kredytów krótkoterminowych na korzyść życia gospodarczego. Ofiara ze strony skarbu nie jest zbyt bolesna. W Polsce, z tytułu tego podatku, opłata wynosiła w ostatnich latach 7 milionów złotych rocznie. Na

tomiaś gospodarstwo narodowe zyska znacznie więcej. Według obliczenia, zdaje się zbliżającego się do rzeczywistości, ogólna kwota obrotów w kredytach krótkoterminowych wynosi około 4 miliardy. Zniżona o 1 punkt, dałaby rocznie 40 milionów. Nie jest to wiele, w naszych warunkach jednak te 40 miliony, o które mniej obliczy każdy koszty swojej produkcji, które w tej, czy innej formie przyniosą ulgę pracy, wytwórczości i wymianie, jest korzyścią, której nie wolno nie doceniać.



Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Sej-

mowa komisja skarbową pod przewodnictwem pos. Krzyżanowskiego przyjęła rządowy projekt ustawy o ujednotwieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek za przymusowe ubezpieczenia budowlane.

Przyjęto jednocześnie rezolucję: a) dążącą do przedłużenia terminu zwłoki, wolnego od kar i wzywającą Rząd do przedłożenia odpowiednich wniosków ustawodawczych, b) wzywającą Rząd, by ustawę wprowadzono w życie tak, aby już w kwietniu br. pobierane były odpowiednie składki. Z kolei przyjęto projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów.

Ożywione obrady w komisji budżetowej.

Warszawa, 24 stycznia (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej, po krótkich oświadczeniach płk. Petrażyckiego i referenta Czetwertyńskiego, przystąpiono do głosowania.

POPRAWKI W BUDŻECIE WOJSKOWYM.

Przyjęto wniosek referenta o zmniejszenie w zarządzie centralnym pozycji na wydawnictwa o 70.000 i „inne wydatki“ o 60.000, biurowe o 398.721 zł. Na wydawnictwa urzędowe w dziale utrzymania wojska zmniejszono kwotę o 34.000, w tym samym dziale „inne wydatki“ zmniejszono o pół miliona. Pozycje na wyżywienie ludzi zmniejszono o 3.824.121, a na wyżywienie zwierząt o 3.233.270 zł. Fundusz dyspozycyjny zmniejszono o 2 miliony. Inne wnioski odrzucono.

MIN. ZALESKI O BUDŻECIE MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos min. Zaleski, który oświadczył, że wzorem lat poprzednich korzysta z okazji dyskusji budżetowej w komisji, aby omówić prace tego resortu z punktu widzenia administracji, oddzielając od tej debaty kwestie polityki zagranicznej państwa.

Przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych lub technicznych. Uznając doniosłość spraw gospodarczych dla polityki zagranicznej, posunęto naprzód w ostatnim roku tworzenie podstaw istotnych do prac ekonomicznych.

W czasie inspekcji poselstw zagranicznych stwierdzono, że stan gospodarki poprawił się tam nadzwyczajnie.

Przechodząc do omówienia cyfr budżetowych minister podnosi, że cyfra dochodów wynosi 13.150.000 zł., a suma wydatków 56.440.000, czyli o 1.019.139 więcej, niż w roku ubiegłym. Minister podkreśla jednak, że wydatki na służbę zagraniczną są niewystarczające i powinny być o kilka milionów wyższe by zaspokoić potrzeby placówek.

Musieliśmy zredukować wydatki na budowę placówek choć odbije się to szkodliwie na pracy tych placówek. Ukończyliśmy spłaty kupna gmachu ambasady w Paryżu i poselstwa w Berlinie i kończymy budowę poselstwa w Angorze. Kupiliśmy gmachy dla poselstwa w Bukareszcie i Hadze i gmach dla konsulatu w Dynaburgu. Na przyszły rok projektuje się rozpoczęcie budowy gmachu poselstwa w Sofji.

Nie prelinujemy się na razie sum na rozpoczęcie budowy gmachu ministerstwa w Warszawie, jednakże jak tylko warunki finansowe na to pozwolą, rozpocznie się budowa gmachu.

P. CZAPIŃSKI ATAKUJE FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (zo). Mimo, że min. Zaleski na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej ograniczył się ściśle tylko do spraw budżetowych gdyż 31 hm. wygłosi ekspozycję w komisji zagranicznej, referent pos. Cza-

piński nawet przy ścisłym omawianiu li tylko budżetu, wyszukał rozmaite zarzuty pod adresem ministerstwa.

Zarzuty te dotyczyły głównie funduszu dyspozycyjnego i funduszu propagandy. Referent domaga się skreślenia z 7,2 milionów zł. preliminowanych na fundusz dyspozycyjny trzech milionów zł., ponadto stawia wniosek na wprowadzenie jakiegoś sposobu kontroli nad funduszem dyspozycyjnym, co jak wiadomo, jest niepraktykowane. Prosi przytem, by „p. minister nie uważał jego wniosku za jakieś wotum nieufności“.

Mówiąc o funduszu dyspozycyjnym, p. Czapiński zaatakował przede wszystkim J. Kaden-Bandrowskiego i Ministerstwo Spraw Zagranicznych za popieranie jego książki i ogłaszanie artykułów o nim w zagranicznych piśmie, nawet w Egipcie.

MIN. ZALESKI ODPIERA ZARZUTY.

W odpowiedzi na to min. Zaleski szeregiem przykładów wykazał, że nie chodzi tu tylko o Kaden-Bandrowskiego, gdyż fundusz dyspozycyjny został użyty również na wydanie tłumaczeń Szymańskiego, Reymonta, a w przygotowaniu są liryki Mickiewicza po francusku itd.

Co do funduszu dyspozycyjnego, to p. minister dowiódł p. Czapińskiemu, że chyba przez pomyłkę podał cyfry porównawcze z innymi państwami, gdyż cyfry te są zupełnie nieprawdopodobne. W Niemczech, według statystyki przeprowadzonej przez Poinscarego, jest ukryty wydatek na propagandę i działalność tajną za granicą w kwocie 100 milionów. Minister zaznacza, że oczekiwał raczej, że komisja zechce powiększyć fundusz propagandowy. Nasza t. zw. propaganda zagra-

niczna jest tak skromnie prowadzona w porównaniu z propagandą antypolską, która olbrzymią falą rozlewa się po świecie, np. w sprawie naszych granic. Jeden milion złotych, przeciwstawiony temu, to coś, co jest kroplą w morzu.

Odpowiadając na zarzuty oświadczył min. Zaleski również, że żadnemu piśmie polskiemu nie daje subwencji z wyjątkiem „Messenger Polonais“, „Przeglądu Politycznego“ i „Spraw Obcych“.

DIALOG POS. RADZIWIŁŁA Z POS. RATAJEM.

Przy tym ustępie przemówienia p. ministra, pos. Rataj odzywa się: Prosiłbym o zaprotokołowanie tego. Stwierdzam, że informacje i materiały, które posiadam, wskazywałyby raczej na coś innego. Wróć do tej sprawy, gdy otrzymam upoważnienie do posłużenia się temi materiałami.

Pos. ks. Radziwiłł: Zaszedł w tej dyskusji fakt niesłychany, że p. pos. Rataj zarzucił ministrowi danie fałszywej informacji. Uważam, że jeżeli ktoś na komisji zarzuca ministrowi kłamstwo, to ma moralny obowiązek dowiedzenia na komisji i to niezwłocznie, że tego rodzaju oskarżenie jest prawdziwe. Dlatego stawiam formalny wniosek o wezwanie p. pos. Rataja, aby komisji udzielił wyczerpujących informacji, jakie rzekomo posiada.

Pos. Rataj: Muszę domagać się od członków komisji takiego poczucia moralnej odpowiedzialności, aby słów moich nie przekreślali. Prosiłem, aby oświadczenie p. ministra zostało zaprotokołowane i oświadczyłem, że dostarczone mi materiały wskazywałyby na

to, iż oświadczenie p. ministra nie odpowiada rzeczywistości. To nie może być kwalifikowane, jako zarzucanie ministrowi kłamstwa.

Pos. Radziwiłł: Jestem przeciwnego zdania i stwierdzam, że p. Marszałek podał w wątpliwość oświadczenie p. ministra. Podtrzymuję swój wniosek formalny i uważam, że budżet nie może być rozważany do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

Przewodniczący pos. Byrka: Sprawa ta jest sprawą osobistą p. Rataja i temu musi być zostawione, w jaki sposób wywiąże się ze swej obietnicy. Obrad odraczać nie można, raz dlatego, że nie można być pewnym kiedy te wyjaśnienia przyjdą, powtóre, że może chodzić o rzeczy, o których sam p. minister nie był osobiście poinformowany. Może ktoś w jego imieniu coś mówił. Dlatego wniosku nie poddam pod głosowanie.

MIN. ZALESKI ZAPOWIADA WYCIA GNIECIE KONSEKWENCYJ ZE SKREŚLENIA FUNDUSZU.

Minister Zaleski w ostatnim swem przemówieniu oświadczył, że w razie uchwalenia zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego, będzie musiał wyciągnąć z tego konsekwencje, choćby z tego względu, iż uważa celowe prowadzenie swego resortu bez tego rodzaju funduszu za rzecz niemożliwą.

DALSZA DYSKUSJA.

Po przemówieniu min. Zaleskiego pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadczył, że będzie głosował za wszystkimi wnioskami referenta. Pos. Kordecki (Kl. Nar.) zgadza się na obniżenie funduszu dyspozycyjnego o 3 miliony i funduszu propagandowego o 1 milion.

Pos. Kościalkowski (BB.) podkreśla, że jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, jak stronnictwa opozycyjne zachowują się wobec funduszu dyspozycyjnego wszystkich resortów. Wszystkie zostały zmniejszone, a nawet przy resortach spraw wewnętrznych kwestja ta stała się piłą między stronnictwami i w rezultacie wogóle niemożliwe funduszu dyspozycyjnego.

POPRAWKI W BUDŻECIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 24 stycznia (PAT.) Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad budżetem ministerstwa robót publicznych. W dziale robót publicznych przyjęto wniosek o skreślenie z umów 14.350 zł. i z różnych wydatków osobowych 30.000, ze środków lokomotyji 5.000 i innych wydatków 9.770 zł. Fundusz melioracyjny podniesiono o 428.074 zł., zapomogli na budowę i przebudowę mostów na drogach samorządowych podniesiono o 434.346 zł. Przyjęto następnie wniosek rządowy o zwiększenie pozycji innych wydatków w zarządzie centralnym o 250 tys., o zwiększenie pozycji na zarząd samochodami państwowymi o 70.000. Dalej przyjęto wniosek posła Czapińskiego o skreślenie pozycji przeznac-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Statut dla Lwowa wyda p. Prezydent na podstawie pełnomocnictw.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o reprezentacji powiatowej w Małopolsce. Projekt ustawy o ustroju Rad powiatowych komisja przyjęła w drugim czytaniu.

Następnie przystąpiono do sprawy ordynacji wyborczej do organizacji powiatowych w Małopolsce. Poseł Dzierżawski (Kl. Nar.) zgłosił szereg poprawek, zmierzających do zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w powiatkach o większości elementu ukraińskiego. W związku z tem zaproponował odesłanie sprawy do podkomisji.

Poseł Długosz (BB.) złożył oświadczenie, że klub jego będzie głosował za tym wnioskiem. Wniosek posła Dzierżawskiego przeszedł 14 głosami przeciw 12. Za wnioskiem oświadczyli się posłowie z Klubu Nar., NPR., Ch. D. i BBWR. Termin dla podkomisji określono dwudniowy.

Z kolei komisja przystąpiła do projektu ustawy o ordynacji wyborczej do

gmin wiejskich i miejskich w Małopolsce. Przyjęto projekt ustawy w drugim czytaniu, przyzem uchwalono pełnomocnictwo dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie którego będzie wydany statut dla Lwowa i Krakowa, oparty na zasadach przyjętej ustawy. BBWR. proponuje podnieść granicę wieku dla czynnego prawa wyborczego do lat 24, dla biernego do lat 30. Wniosek ten upadł. Opowiedział się za nim klub BB., NPR. i ChD. — Wbrew stanowisku Rządu, aby nowa ordynacja wyborcza dla miast i miasteczek w Małopolsce miała zastosowanie po upływie kadencji rad obecnie istniejących, t. zn. w większości miast w roku 1933, komisja przyjęła termin dwuniesięczny, od chwili wejścia w życie ustawy, zaś wybory we Lwowie i Krakowie mała się odbyć w ciągu 6 miesięcy. W sprawie statutu dla Lwowa i Krakowa Rząd ma zasięgnąć opinii reprezentacji zainteresowanych miast.



(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

czoney na zwrot pożyczek udzielonych na inwestycje komunalne dla zwalczania bezrobocia.

Następnie komisja wybrała podkomisję, dla zbadania komisarycznych rządów w kasach chorych.

BUDZET POCZT I TEL.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa poczt i tel. Referent pos. Reger (PPS) twierdzi, że Polska pod względem ilości urzędów pocztowych według obszaru i zaludnienia idzie tuż po Turcji Ruch telegraficzny upada dość znacznie na korzyść telefonu.

Byłoby wskazane, żeby Rząd postarał się o przygotowanie odpowiedniej ustawy o organizacji ministerstwa, bo istnieje ono właściwie wbrew uchwale sejmu. Dekret o skomercjalizowaniu poczty dotychczas nie został wykonany w całości. Referent omawia następnie budowę gmachu pocztowego w Gdyni, porusza sprawę budowy gmachu centr. telegrafu i telefonu międzymiastowego w Warszawie. Wszyscy pracownicy pocztowi — oświadcza referent — skarżą się na nieczysty system szpiegostwa. Mimo twierdzenia ministra, że niema czarnych gabinetów, piszący są przekonani, że listy są kontrolowane.

Co do sprawy podsłuchu, to oprócz podsłuchu, do którego przyznał się minister, istnieje podsłuch cywilny. Co się tyczy rozmowy między Zamkiem a Szałą, to mówca podaje wersje jakoby nie wchodził tu w grę podsłuch, lecz odpis telefonogramu został wreczony przez kogoś Seinfeldowi.

PRZEMÓWIENIE MIN BOERNERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo.) Po referacie p. Regera zabrał głos min. Boerner, wygłaszając obszernie przemówienie. Na wstępie poruszył sprawę zasadniczą przemianowania poczty w przedsiębiorstwo oświadczył, że obecnie są prowadzone prace nad oszacowaniem całego majątku, bez czego sprawa nie ruszy z miejsca.

Bolączką jest brak kodyfikacji przepisów pocztowych i w tym kierunku prowadzone są prace. Co do budownictwa, to minister stoi na tem samym stanowisku, co min. Miedziński, t. j. że dział budowy pocztowych nie może być oddany ministerstwu robót publ. gdyż jest to dział bardzo specjalny.

Dalej zawiadania min. Boerner, że zaczęto zakładanie kabli długodystansowych. Zrealizowanie całego projektu będzie kosztowało 300.000 zł.

Co do podsłuchu, to będzie obszernie o tem mówił na sobotnim posiedzeniu sejmu, obecnie stwierdza, że oficjalnie niemożliwy jest żaden podsłuch, lecz przypadkowe podsłuchiwanie nie jest wykluczone. Minister odpiiera zarzut, jakoby istniał jakiś czarny gabinet.

Co do ciężkich warunków bytu pracowników urzędów pocztowych, to minister ma pełne uznanie dla ich pracy i zrozumienie dla ich potrzeb, nie może jednak nic zrobić, póki ustawa nie będzie zmieniona.

W sprawie zarzutów, jakie podnoszono na komisji pod adresem min. Miedzińskiego oświadcza min. Boerner: Uważam, że min. Miedziński miał sto procent dobrej woli i że pracował całą duszą dla poczty, lecz miał nieszczeście, że zbyt łatwo zaufał pewnym ludziom. Ale to nieszczeście zdarza się niekiedy nawet z żonami.

W końcu p. minister oświadcza, że popełnił przestępstwo: W piórkim chłopcu wpłacił przez pocztę pieniądze do Banku Rolnego. Po upływie pół roku Bank Rolny upomniał się o te pieniądze. Chłopcy mieli pokwitowania, ale Bank pieniędzy nie otrzymał. Poczta odmawia zwrotu, gdyż upomniał się o pieniądze po upływie terminu. Zwrócił się do ministra, ten zapytał prokuraturę i ministra skarbu, jak ma postąpić. Otrzymał odpowiedź, że ustawa go obowiązuje. Wówczas powiedziałem: niech was szlag trafi i wbrew

ustawie zwróciłem chłopcom pieniądze, o czem zakomunikował NIK, niech mnie zato pociągnie.

Po mowie min. Boernera rozpoczęła się dyskusja, która przeciągnęła się późno w noc.

==

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Dn. 24 bm. pod przewodnictwem premiera Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którym załatwiono szereg spraw gospodarczych. Mię-

dzy innymi rozpatrywano sprawę zjawienia się na rynku polskim obcych produktów naftowych, których cena odpowiada warunkom kalkulacji ku pieckiej. W związku z tem komitet ekonomiczny postanowił powołać specjalną komisję dla zbadania tej sprawy. Następnie komitet ekonomiczny upoważnił ministra przemysłu i handlu do zawarcia umów na wykonanie drugiego okresu rozbudowy portu w Gdyni. Ponadto rozpatrzono szereg spraw z dziedziny polityki zbożowej.

==

Meksyk zerwał s osunki z Sowietami

SOWIETY FINANSOWAŁY AKCJE WYWROTOWĄ W MEKSYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Donoszą z Nowego Jorku: Meksykańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż wysłało do członków swego poselstwa w Moskwie rozkaz natychmiastowego opuszczenia Rosji, donosząc jednocześnie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Krok swój rząd meksykański moty-

wuje organizowaniem wykroczeń antymeksykańskich, które miały ostatnio miejsce w Waszyngtonie, Rio de Janeiro, oraz licznymi wystąpieniami komunistów w kraju. Rząd meksykański ma wszystkie dowody, które potwierdzają finansowanie przez poselstwo sowieckie akcji wywrotowej w Meksyku.

==

Punkt ciężkości — za kul sami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Wczorajsze pierwsze posiedzenie plenarne konferencji merskiej w Londynie odbiło się w prasie paryskiej zupełnym rozczarowaniem.

Dzienniki stwierdzają, że różnice zdań są tak wielkie, iż nie można roz-

począć dyskusji szczegółowej, aby nie narazić powagi konferencji. Punkt ciężkości spoczywał również i wczoraj za kulami. Szczególne znaczenie przypisują konferencjom Mac Donalda — przedstawicielami Włoch i Francji.

==

500 tysięcy zapłata oficerów z własnej kieszeni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (zo.) W skreśleniach dokonanych przez komisję sejmową w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych, znajduje się m. in. kwota 500.000 zł. w dziale utrzymania wojska w rubryce „T. zw. inne wydatki”. Komisja pomimo przeniesienia gen. Konarzewskiego i pułkownika Petrażyckiego, którzy wykazywali, że kwota ta przeznaczona jest na zapomogi dla kasyn wojskowych, sumę tę skreśliła.

Zaznaczyć należy, że na kresach jak i w małych garnizonach, jak to

podkreślał gen. Konarzewski, kasyna oficerskie są jedynym miejscem zebrań towarzyskich oficerów i zetknięcia się ich ze społeczeństwem. Kasyna oficerskie mają również duże znaczenie propagandowe, gdyż w stolicy i większych miastach są miejscami przyjmowania częstych wycieczek i odwiedzin różnych zagranicznych misyj wojskowych państw zaprzyjaźnionych.

Wobec skreślenia tej sumy przez komisję, oficerowie będą musieli wydatki ten ponosić z własnej kieszeni.

==

List otwarty do gen. J. Hallera.

ZWIĄZEK BŁEKITNYCH WYRAŻA GEN. HALLEROWI VOTUM NIEUF-NOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo.) Agencja „Iskra” podaje następujący list otwarty do gen. Józefa Hallera:

Panie Generale! W ostatnich tygodniach zarząd główny Związku Hallerczyków przeprowadził w zarządzie głównym FIDACU akcję mającą na celu kompromitowanie Polski jako państwa alianckiego. Sprawa miała się następująco: W zarządzie polskiego FIDACU uchwalono przyjąć cały szereg polskich organizacji b. kombatanów. Przedstawiciele Zw. Hallerczyków zaprotestowali przeciw przyjęciu dwóch organizacji polskich, lecz następnie protest swój wycofali. Mimo to pułk. Modelski zaprotestował specjalnym listem, adresowanym do prezesa międzynarodowego FIDAC, pouczając go, że niektóre organizacje b. polskich kombatanów nie powinny być przyjęte do FIDAC.

Pomijamy fakt, że pułk. Modelski nie miał słuszności, bowiem Polska podpisała Traktat Wersalski jako państwo alianckie, przeto wszystkie polskie organizacje b. kombatanów mają prawo należeć do FIDAC. W tym duchu odpisał prezes FIDAC p. Modelskiemu, dając mu do zrozumienia, że

dla dobra i honoru Polski lepiej by było uważać list jego za nie istniejący.

Niestety pułk. Modelski nauczkę tej nie zrozumiął i odpowiedział, że protest Zw. Hallerczyków podrywnie i podniesie go na walnym zjeździe FIDAC w Ameryce jako votum separaturne. Mimo to zarząd FIDAC przyjął jednogłośnie wszystkie zgłoszone polskie organizacje, dając lekcję patriotyzmu zarządowi Zw. Hallerczyków.

Ale na tem nie koniec politycznej roboty organizacji, która nosi Pańskie nazwisko Panie Generale. Oto zarząd Chorągwi Wielkopolskiej Zw. Hallerczyków opublikował w „Kurierze Poznańskim” szereg uchwał, w których solidaryzuje się w całej rozciągłości z akcją pułk. Modelskiego.

Wobec tego, my żołnierze II Brygady, której Ty Generale byłeś wodzem, my żołnierze polscy formacji włoskiej, oraz innych, które były pod Twymi rozkazami, związani do tego czasu z Tobą nasz Wodzu wypowiadamy Ci ideowe posłuszeństwo i wyrażamy votum nieufności. Nie uważamy Ciebie już za nasz drogowskaz, ani Związku Hallerczyków za naszą organizację.

Sprzeniewierzyliście się hasłu: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały”.

Aby jednak pracować dla Ojczyzny, za którą przelewaliśmy krew naszą, powołaliśmy do życia Związek Błękitnych, który skupi w sobie b. żołnierzy II Brygady, żołnierzy formacji włoskich, francuskich i innych, niesolidaryzujących się z akcją zarządu Zw. Hallerczyków, podkopująca prestige Państwa z takim trudem wywalczany przez żołnierza polskiego. Czekamy Panie Generale na Twoje publiczne oświadczenie.

Podp. Zarząd Zw. Błękitnych.

31 BM. EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych sejmu odbędzie w piątek 31 bm. posiedzenie, na którym minister Zaleski wygłosi ekspozycję o polskiej polityce zagranicznej.

W SPRAWIE ZAJŚĆ PAŹDZIERNIKOWYCH.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji nadzwyczajnej sejmu dla zbadania zajść 31 października uchwalono przesłuchać w charakterze świadków pos. St. Dąbrowskiego (Kl. Nar.), pełniącego obowiązki dyrektora biura sejmu Pomorskiego, oraz sekretarza osobistego marszałka sejmu Dwernickiego. Następnie postanowiono zwrócić się do min. spraw wojskowych o udzielenie aktów dochodzeń prowadzonych bezpośrednio po zajściach przez komendę m. Warszawy.

NOWA POSELSKA SPRAWA HONOROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (zo.) W sejmie wynikła nowa sprawa honorowa. Mianowicie pos. Stołarski z Wyzwolenia napisał do pos. Przedpelskiego z BB list w sprawie Kótek rolniczych.

Ten listu był taki, iż pos. Przedpelski uczuł się obrażony i posłał p. Stołarskiemu swoich świadków.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W GRUDZIADZU I TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) W Grudziądzu doszło wczoraj do demonstracji bezrobotnych. Około godz. 11 bezrobotni usiłowali odbyć wiec, mimo, że nie posiadali na to zezwolenia. Zgromadziło się ponad 1000 ludzi, których policja wezwała do rozejścia się. Gdy tłum nie ustępował policja usiłowała rozprószyć go bez użycia broni. Bezrobotni rzucili się na policjantów, raniąc kilku z nich kamieniami. Z pośród manifestantów aresztowano dwóch głównych prowodyrów.

W Toruniu tłum złożony z około dwustu robotników wtargnął wczoraj do magistratu, żądając natychmiastowego wypłacenia zasiłków. Do magistratu wkroczyła policja i usunęła demonstrantów. Bezrobotni udali się wówczas do Urzędu wojewódzkiego, gdzie zastąpił im drogę oddział policji, który ich rozprószył.

TRZY GŁÓWNE KANDYDATKI NA MISS POLONJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (G.) Komisja skrutacyjna biura konkursowego ukończyła dziś rano obliczenie głosów złożonych wczoraj podczas głosowania na miss Polonję. Zadaniem wczorajszego głosowania było wybranie z 45 kandydatek, które w pierwszym głosowaniu miały największą ilość głosów, grupy 30 kandydatek. Jutro wybranych zostanie w ostatecznym i rozstrzygającym głosowaniu 15 kandydatek.

We wtorek staną one przed jury. W piętnastce tej znajdzie się miss Polonia, dwie wicemiss Polonje i 12 gwiazd piękności.

Dotychczas pierwsze miejsce ma Höflingerówna (3469 głosów), drugie Protasiewiczówna (2961 głosów), trzecie miejsce Winkowska z Poznania (2537 głosów), czwarte miejsce Roszkowska z Warszawy (2416 głosów), piąte Batorycka ze Lwowa (2188 gł.).

Polska, a niemieckie zbrojenia morskie.

Po długim, szczegółowym przygotowaniu zebrał się ostatnio w Londynie przedstawiciel pięciu potęg morskich świata, Anglii, Francji, Japonii, Stanów Zjednoczonych i Włoch na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Jeśli zajrzymy za kulisy konferencji, dojrzymy łatwo — poza gładkim frazesem — długi szereg sprzecznych poglądów, sprzecznych ze sobą interesów Anglii i Ameryki, Francji i Włoch.

Poza spletem rozbieżnych interesów pozostają jeszcze sprawy zasadnicze, a więc zasada traktowania zbrojeń morskich łącznie ze sprawą rozbrojenia na lądzie i w powietrzu. — teza wysunięta przez Francję, a zrozumiała najzupełniej, jeśli się zważy, że bezpieczeństwo granic własnych traktować można jedynie jako zbiorowisko czynników, uzależnionych przede wszystkim od położenia geograficznego.

Prace konferencji będą mozolne i długie. Polska zwróci na to niewątpliwie pilną uwagę, choć sama udziału w konferencji nie bierze. Nie może bowiem zabominać ani na chwilę, iż gdy największe potęgi morskie świata głowią się nad dobrowolnym ograniczeniem swych zbrojeń morskich. — jednocześnie u boku jej, zdaje się wyrastać nowa potęga. Nową tą potęgą na morzu stać się mogą niebawem „rozbrojone“ przez traktat wersalski Niemcy, których budżet marynarki wojennej wyrósł w czterech latach ostatnich do 200 milionów marek w stosunku rocznym. Jeśli się zważy, że sumy te, o połowę zaledwie niższe od budżetów przedwojennej marynarki cesarstwa niemieckiego, zaspakająć mają potrzeby „zredukowanej“ przez traktat (do 100 tys. ton i 16.500 ludzi) floty gdy przed r. 1913 sumy dwa i ćwierć raza zaledwie wyższe wystarczały na utrzymanie marynarki, złożonej z 1.400.000 tonn i 73.000 ludzi, — rodzić się muszą pytania naprawdę niepokojące, tembardziej, gdy wiemy, że budżet roku ostatniego podwoił się w stosunku do r. 1924, a tonaż marynarki Rzeszy nie zwiększył się w tym czasie zupełnie.

Te bowiem miliony marek idą na budowę otoczonego najściślej tajemnicą pancernika „A“, który groźnym ma być — ze względu na swą nowoczesność — nawet dla państw sojusznicznych. Idą dalej na budowę drugiego z kolei pancernika „B“. Idą wreszcie na budowę spuszczonego na wodę w r. ub. krażownika typu „Königsberg“. W ten sposób „ograniczone“ przez traktat Niemcy dają do zastąpienia swych dawnych jednostek bojowych najbardziej nowoczesnymi, zachowując pozornie ramy ograniczeń traktatowych.

Jednocześnie z tajnego memorjału gen. Groenera dowiaduje się świat cały, że ów wysiłek morski powojennych Niemiec ma na celu posiadanie tak silnej floty, by flota ta zapewnić mogła Rzeszy niepodzielne panowanie na wodach Bałtyku, by w przyszłej wojnie z Polską mogła odnieść bezwzględne nad swą przeciwniczką zwycięstwo.

Nie chcemy tu wyolbrzymiać bynajmniej groźb, zawartych w słynnym owym memorjale, ale nawet traktując go jako cenne ze wszechmiar ostrzeżenie, dorzucić pragnęlibyśmy doń głos wybitnego publicysty francuskiego, p. J. Batville, który stwierdza, że połączone floty Niemiec i Z. S. R. R. mogą każdej chwili zagrozić całkowitą blokadą Polsce i państwom bałtyckim.

Głos ten obok ostatniego przemówienia znanego hakatysty berlińskiego, p. v. Hützscha, który mówiąc o rzekomej „bezsensowności“ t. zw. „korytarza pomorskiego“, domagał się odebrania ziem „zrabowanych Niemcom przez Polskę“, — winien zwrócić nie naszą tylko uwagę na zagadnienie rzekomo „rozbrojonych Niemiec“.

Jedno łóżko 45 tysięcy złotych.

OBRAZKI Z GOSPODARKI W KASACH CHORYCH.

Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych ustępów z przemówienia min. Prystora, pominiętych w wcześniejszym streszczeniu, a rzucających wymowne światło na rozrzućną gospodarkę socialistów w Kasach chorych. Okazuje się z nich, że powszechnie narzekania na stosunki w Kasach były aż nadto uzasadnione, a radykalne ich uzdrowienie — jednym z najważniejszych nakazów chwili. Min. Prystor powiedział m. in.:

O stanie finansowym Kas, w których dokonano rozwiązania, świadcza choćby sumy stwierdzonych niedoborów i stosunek tych sum do wkładek. Wynosił on w niektórych Kasach do 19 pot. Wielką była lekkomyślność, z jaką Kasy podejmowały budowy gmachów. We Lwowie przystąpiono do budowy sanatorium i skutek był taki, że jedno łóżko kosztować będzie 45 tys. zł., gdy tymczasem wojsko buduje szpital, w którym jedno łóżko kosztować będzie do 12 tys. W Buczaczu kosztą gmachu własnego preliminowane na 60 tys. wzrosły niespodzianie o 400 tys. wskutek wadliwie zawartej umowy. W Krakowie rozpoczęto bez zgody władzy nadzorczej budowę szpitali w miejscu nieodpowiednim, bo tuż koło ogrzewalni kolejowej, i dziś trzeba będzie budynek ten odsprzedać. W Łodzi kosztą budowy szpitala przekroczone o 2 mili. zł. Zdarzało się też często, że władze zarządzające korzystały ze swego stanowiska dla osobistej wygody. W Łodzi członkowie zarządu odbywali na koszt Kasy kosztowne wycieczki za granicę do miejscowości klimatycznych. Przewodniczący otrzymywali rekompensatę za niewyzyskane urlopy, członkowie zarządu wysyłać swoje dzieci do kolonii leczniczych.

Budżet roczny Kas chorych w sumie wynosi około 250 mil. Jest to suma poważna, ściągana ze społeczeństwa i życia gospodarczego. Dla takiego grosza trzeba mieć należyty szacunek, nie wolno go lekkomyślnie i nie celowo wydawać. Administrować tym groszem winni ludzie z wysoko rozwiniętym poczuciem odpowiedzialności społecznej, a nie mili dla jakichś ubocznych względów. Niestety, tak nie jest.

Dla zobrazowania stosunków w Kasach chorych przytoczę kilka urywków ze sprawozdań lustracyjnych, względnie komisarzy.

I tak w Poznaniu panował w administracji ogólny beład; nie prowadzono spisu inwentarza, dopuszczano się samowoli w zakresie zakupów, personel był nieinteligentny, nie interesujący się sprawami instytucji, ani swoją pracą, traktujący w ordynarnym tonie i ubezpieczonych i pracodawców, wskutek czego przychodziło nawet do bójek, w których interweniowała policja. Popelniano liczne omyłki i błędy, nieuczciwie obliczano wkładki od pracodawców, wydatki na lekarstwa były nadmierne, szpitalom i klinikom nie płacono, wskutek czego kliniki wymawiały umowy, Kasa wypłacała zasiłki, których nie należało wypłacać. Własne wytwórnie farmaceutyczne wytwarzały wyroby prymitywne, ale najprostsze leki, jak jodynę kupowano hurtownie. Zarząd przyjmował zamiast gotówki od pracodawców weksle mało wartościowe, puszczał je w obieg z własnym żyrem, na ich wykup puszczał nowe weksle już własne, pobierał 24 pot. od weksli, przysporzył sobie mnóstwo procesów sądowych. W Puławach były takie nieporządki, że Kasa nie wiedziała np. o tem, że sprzedano pewne lekařskie instrumenty i już wydatek odnośny odpisała, a instrumenty te znaleziono tymczasem w jakiejś szopie zarzewiać. Kasy zatrudniały komunistów, warszawska Kasa powiatowa miała na stanowisku dyrektora komunistę, który na to stanowisko dostał się odrazu z ławy więziennej.

Kasa chorych w Krakowie po przeniesieniu swego biura do nowego gmachu odremontowała go dużym kosztem i wydzierżawiła towarzystwu „Dom Robotniczy“ za czynsz bardzo niski, choć 2 i 3 piętro było wyjęte z pod ochrony lokatorów. Drukarnia Ludowa umieszczona tam otrzymała monopol na druki Kasy, a tymczasem klienteli skarżą się na ciasnotę w gmachu,

tworzą się duże ogonki, stary gmach też komuś wydzierżawiono.

Fakty te mówią same za siebie i dowodzą, jak konieczna była sanacja tych stosunków, do której przystąpiło Ministerstwo. Dowodzą one również, że głosy stające w obronie pogwałconego samorządu Kas wynikają z odsunięcia od „żłobu“ kasty uprzywilejowanej.

Staroobrzędowcy, Muzułmani i Karaimi w Polsce.

Na wschodzie Polski, oprócz silnych liczebnie wyznań, spotykamy jeszcze kilka grup wyznaniowych mniej licznych. Są to Staroobrzędowcy, Muzułmani i Karaimi.

Staroobrzędowców mieszka w Polsce przeszło 50 tys., z czego 30 tys. na terenie jednego tylko województwa wileńskiego, gdzie mają 40 gmin wyznaniowych. Reszta mieszka w sąsiednich województwach, a nawet w samej stolicy przebywa ich około 500. Przybyli oni do Polski jeszcze w XVIII wieku po okresie reform, przeprowadzanych przez Piotra Wielkiego w cerkwi prawosławnej, tworząc opozycję przeciwko nowej jej organizacji. Stąd też ich nazwa brzmiąca oficjalnie: Wschodni Kościół Staroobrzędowy. W r. 1925-ym odbył pierwszy swój zjazd, pierwszy nie tylko w niepodległej Polsce, ale w ogóle w swoich dziejach, pełnych prześladowań przez rządy carskie. Na zjeździe tym opracowano statut wewnętrzny i kościoła. Niema on hierarchii, na czele stoi Rada Naczelna, której nowe wybory mają się odbyć w roku bieżącym (1930 r.). Ewangeliją niejako tego kościoła są t. zw. Odpowiedzi Pomorskie, dzieło ich przywódcy Andrzeja Densowa z roku 1723.

Wśród szeregu wyznań, istniejących na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, wyznanie muzułmańskie reprezentuje odrębny świat wierzeń.

Do wyznania tego należą t. zw. polscy Tatarzy, mieszkający w liczbie około 7 tys. w północno - wschodnim zakątku kraju. Zorganizowani są w 19 gminach, które na zjeździe w r. 1925 w Wilnie ukończyły się w Polskiej Autokefalicznej Kościele Muzułmański, wybierając na swego naczelnika, Muftiego, znanego orientologa wileńskiego dr. Jakóba Szynkiewicza. Muzułmańskie gminy wyznaniowe są ubogie, utrzymanie ich meczetów, duchownych (imamów i muezzinów), oraz cmentarzy spoczywa na skarbie państwa, który asygnuje na ten cel rocznie około 60 tys. zł. Wprawdzie gminy pobierają opłaty od wyznawców za czynności religijne, ale według zasad religii muzułmańskiej 9/10 tych dochodów musi iść na cele dobroczynne, a tylko 1/10 na duchowieństwo.

Najmniejszym z pośród wymienionych trzech grup jest Karański Związek Wyznaniowy, liczący wszystkiego 800 dusz. Stanowią oni nie tylko odłam wyznaniowy, ale i narodowościowy, mają bowiem własny język i własną bogato rozwijającą się literaturę. Centrum Karaimów jest półwysp Krymski, skąd zapewne przybyli do Polski przed jakimiś 500 laty, osiedlając się w Trokach, które po dzień dzisiejszy stanowią ich ośrodek. Są oni odłamek ludności żydowskiej, od której się oderwali jeszcze w IX wieku, jako opozycja przeciwko wprowadzeniu talmudu. Posługują się językiem hebrajskim, choć od XIX wieku przeważa język karański. Swój pierwszy zjazd organizacyjny odbył w r. 1927, dokonywując obioru naczelnika t. zw. Hahama, którym został Seraja - Bej - Szapszał, ongiś nauczyciel następcy tronu perskiego, a w

czasie wojny Haham taurydzkich Karaimów. Karaimi mieszkają w Rosji, na Litwie, w Persji i Turcji, jednakowoż grupa polska, choć tak nieliczna, stanowi silne centrum kulturalne, które wydało nawet własny organ w języku karańskim „Myśl Karańska“. Druga grupa przebywa na Krymie w liczbie 4 tys. osób. J. B.

Trzeźwy głos gdański.

Dziesięciolecie wejścia w życie Traktatu Wersalskiego nacjonalistyczna prasa w Gdańsku wyzyskała do wystąpienia za przyłączeniem Wolnego Miasta do Rzeszy Niemieckiej.

Znalazł się jednak również jeden głos trzeźwieszy. Mianowicie senator dr. Hans Zint ogłosił w demokratycznej „Volksstimme“ artykuł pt.: „Historyczne zadanie w. m. Gdańska“, w którym rzeczowo i spokojnie zbliża wszystkie tezy nacjonalistyczne. Senator dr. Zint podkreśla potrzebę liczenia się z rzeczywistym stanem rzeczy, wytworzonym przez Traktat Wersalski, oraz z koniecznością dalszej pracy nad umocnieniem tego stanu. Problem t. zw. „Wschodu Niemieckiego“ nie znalazł rozwiązania wskutek nieistnienia Locarna Wschodniego.

Autor widzi w w. m. Gdańsku, stworzonym przez Traktat Wersalski, syntezę krzyżujących się interesów Polski, Niemiec i samego Gdańska, oraz możliwość ich rozwiązania. Rewizja wsteczna tego stanu rzeczy stałaby się źródłem tylko wielkiego niebezpieczeństwa. Polska bowiem odpełnieta od morza musiałaby się stać niebezpiecznym sąsiadem dla Niemiec. — Gdańsk zaś straciłby swój gospodarczy obszar naturalnego ciężenia, jaki zawdzięcza Polsce. Wynik takiej rewizji byłby zatem brzemieniem w następstwa z punktu widzenia zarówno Polski, jak Niemiec i Gdańska, jak i wreszcie ze stanowiska międzynarodowego.

Senator dr. Zint dochodzi do konkluzji, że załatwienia problemu wschodnich granic niemieckich, nie należy szukać w rewizji wstecznej, lecz w dalszym rozwoju stosunków, opartych na istniejących obecnie podstawach. Spodziewa się on wiele po nowej strukturze gospodarczej Europy, w związku z czym Gdańskowi przypadłaby rola łącznika i pośrednika.

ARESZTOWANY MAGISTRAT.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (G). W nocny ubiegłej dokonała policja sensacyjnych aresztowań w Gostyninie.

Na zarządzenie prokuratora w Płocku wyjechał do Gostynina komisarz Makowski, który aresztował tam wiceburmistrza Kapturowskiego z CKW. PPS., oraz kilku radnych miejskich, wszystkich pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć w chęci zysku.

Aresztowano pozatem dwóch kupców leśnych Grossmana i Wolfischa, którzy pozostawali w stosunkach handlowych z magistratem w Gostyninie.

Dla nadawczych stacyj Marconiego naj-
odpowiedniejszy radjodiodniornik

Marconi'ego

376

Z całej Polski.

Historia pułków polskich z lat 1918—1920. Wojskowe biuro historyczne przystąpiło obecnie do opracowania II. serii wydawnictwa „Zarys historii wojennej pułków polskich 1918—1920”. Do serii tej zostały zaliczone zarysy historii oddziałów, które dziś nie istnieją: są to pułki ochotnicze z numeracją powyżej 200, pułki rezerwowe, pułki strzelców granicznych, bataliony etapowe i wartownicze.

Wojskowe biuro historyczne prosi wszystkich uczestników wymienionych oddziałów, oficerów i szeregowych rezerwy oraz pospolitego ruszenia, o jaknajrychlejsze nadsyłanie swoich relacji tak o organizacji, jak i o działaniach bojowych tych formacji do W. B. H. Warszawa, Al. Ujazdowskie 1.

Poruczenie agend pocztowych we wsiach — kierownikom szkół. Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do poruczenia agend pocztowych we wsiach, o słabym naogół ruchu, kierownikom szkół powszechnych w danych miejscowościach, za specjalnym wynagrodzeniem.

Sadzenie drzew przydrożnych. Z inicjatywy i przy pomocy powiatowego związku komunalnego w Jaśle, zaszło w ub. roku budżetowym wzdłuż dróg w całym powiecie 7 tysięcy drzew owocowych i 2 tysiące drzew alejowych.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Grypa, kaszel i bronchit

uliczny systematycznym picim szczawnickim wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materji usunąć Ci szczawnicka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych 318n

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

HENRI DE MONTHERLANT. 87)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Najbliżsi widzowie, którzy to słyszeli, dali oklaski. A dalsi klaskali również, chociaż nie nie słyszeli, widzieli tylko, że Alban wstawia się za Jesus'em i odgadł jego rolę: była w tem życzliwość wrodzona ludowi andaluzyjskiemu, który jest szczęśliwy, gdy można poprzeć kogoś, kogo przed chwilą musiał zganić, a wreszcie była to uprzejmość. W jednej chwili cały obwód zakwitł powabnym śniegiem białych chusteczek, które powiewano prosząc za Jesus'em. Czyż jakkolwiek minuta może być bliższa tej, w której lud rzymski podnosząc wielki palec, prosił o łaskę dla gladiatora?

— Rubio! Jesusillo!

— Presidente! El chiquito!

— Auda, Rubio! Auda, tanto!

I Jesus, na znak dany przez prezydenta, wziął broń i pobiegł do byka, którego w drugiej stronie cyrku zabawiali torerzy przez cały czas tej długiej sceny. Alban poszedł za nim. Gdy szli pod słoneczną częścią widowni Jesusa powitano wyciem. Ta animozja zwiększyła jeszcze sympatie Albana

Praca w mennicy.

Koszarowy rygor. — Izolowani od świata. — Specjalny ubiór. — Odpowiedzialność robotnika za kruszec. — Kontrola czarnych i białych galek. — Alarm z powodu braku kilku groszy. — Ciężkie kary za sprzeniewierzenie.

Nie każde państwo wyrabia pieniądze we własnym kraju. Wszystkie państwa wschodniej Europy nie posiadają własnych mennic. Polska natomiast wyrabia swe monety zdawkowe w mennicy wiedeńskiej.

Ciekawe jest jak przedstawia się wnętrze takiej mennicy i w jakich warunkach pracują robotnicy w takiej mennicy. Przedewszystkiem, łatwo sobie wyobrazić jak wielkie muszą być środki ostrożności w podobnej fabryce. Robotnik musi przedstawić najpoważniejsze referencje. Poza tem w mennicy panuje rygor koszarowo-klasztorny. W ciągu godzin pracy robotnicy są zupełnie izolowani od całego świata. Żaden robotnik nie śmie przestąpić progu fabryki we własnym ubraniu. Zanim wchodzi na salę rozbiera się w garderobie do naga, zostawiając w szafce nawet bieliznę. Tam otrzymuje również specjalny ubiór, posiadający jedną tylko kieszeń, dla chusteczki do nosa.

Podwójne masywne wrota zawierają się za robotnikami w chwili rozpoczęcia pracy i otwierają się dopiero wtedy, gdy dzwonek oznajmia koniec dnia roboczego. Nawet najwyżsi urzędnicy nie mają prawa przestąpić progu owej sali bez wypełnienia szeregu żmudnych formalności.

Na sali przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, aby nie przepadła na marne ani jedna kruszcyna złota lub innego szlachetnego metalu. Nawet woda, w której robotnicy po pracy myją sobie ręce, ulega filtracji, by w ten sposób wyłowić z niej złoty pył, który mógł osłaść na rękach.

Oryginalne są metody badania robotników mennicy wiedeńskiej po zamknięciu fabryki. Należy zaznaczyć, że szlachetne metale wydaje się robotnikom dopiero po zważeniu na niezwykle czułych wagach, mogących pod względem dokładności konkurować tylko z wagą aptekarską. Oczywiście, że robotnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za otrzymane złoto lub srebro. Trudno wymagać przecie od mennicy, żeby codziennie odokonywała osobistej rewizji kilku tysięcy robotników. Mało jest na to czasu, a po drugiej procedura taka wymagałaby liczego personelu administracyjnego. Kontrolę przeprowadza się tam w inny oryginalniejszy sposób.

Po skończonej pracy każdy robotnik — wychodzący z fabryki, wyciąga ze

specjalnego kosza, postawionego przy drzwiach jedną galkę — białą lub czarną. Robotnik, który wyciągnął białą galkę, winien tylko przy wyjściu podnieść ręce do góry, a potem zdjąć ubranie. Jeżeli organy kontrolujące nie zauważą nic podejrzanego, robotnik taki jest wolny i może wyjść na miasto. Natomiast ten, kto wyciągnie czarną galkę przechodzi do odcieżnego pokoju, gdzie rozbiera się do naga, przy czem całe jego ubranie podlega najgruntowniejszej rewizji. Warto zaznaczyć, że od chwili wprowadzenia tego oryginalnego systemu kontroli, ilość usiłowań skradzenia szlachetnego metalu lub gotowych monet znacznie zmalała: robotnicy zdają sobie bowiem sprawę z tego, że jeżeli wyciągną czarną galkę, w żaden sposób nie uda im się wynieść poza mury fabryczne przywłaszczonych skarbów. Ponadto robotnicy wiedzą doskonale że galki nie wpadają w ich ręce przypadkowo, albowiem zazwyczaj czarna galkę podsuwa się temu, kogo administracja podejrzewa o złe zamiary. W razie wykrycia kradzieży, niesamowitemu robotnikowi grozi o wiele większa kara, niż zwykłemu śmiertelnikowi za kradzież. Mimo to jednak pokusa jest tak wielka, że od czasu do czasu w mennicy przyłapują tego lub innego robotnika na gorącym uczynku.

Przed kilku miesiącami do oddziału ekspedycyjnego przyjęto młodą dziewczynę. W oddziale tym gotowe monety układają się w specjalne paczki. Młoda robotnica otrzymała polecenie spakowywania polskich groszy, — nie przedstawiającym jak wiadomo zbyt wielkiej wartości. Nowoprzyjęta dziewczyna miała jak najlepsze rekomendacje, mimo to uległa pokusie i ukryła w swej chusteczce od nosa kilka nowych groszy. Po skończonej pracy trafił chłopał, że młodej robotnicy wpadła do ręki czarna galka. Dziewczyna udała się spokojnie do pokoju, w którym dokonywano rewizji i rzuciła chusteczkę na stół. Urzędnicy kontrolujący dokonali rewizji, na chusteczkę jednak nie zwrócili uwagi i w ten sposób dziewczynie udało się wynieść poza mury mennicy skradzione „skarby”.

Lecz jeszcze tego samego wieczoru podczas sprawdzania zapasów polskiej waluty metalowej wykryto brak kilku groszy. Uruchomiono natychmiast cały aparat kontrolno-defektywny mennicy i zwrócono baczną uwagę na

wszystkich pracowników mających coś wspólnego z fabryką polskich monet. Dziewczyna, osmielona pierwszą bezkarnością, spróbowała po raz drugi dokonać kradzieży, lecz tym razem wpadła. Administracja rewidowała wszystkich bez wyjątku robotników przygotowujących polskie monety — bez względu na to, czy ktokolwiek wyciągnął białą lub czarną galkę. Kontrolująca urzędniczka zwróciła uwagę na chusteczkę i gdy ją rozwiązała, na podłodze wypadło kilka groszy. Robotnicę natychmiast aresztowano i jakkolwiek administracja zdawała sobie sprawę, że dziewczyna nie miała nic ziego na myśli, oddano ją pod sąd. Lekkomyślną dziewczynę skazano na kilka miesięcy więzienia.

Oczywiście, że jej karjera w mennicy skończyła się już na zawsze.

Inny robotnik, pracujący w oddziale austriackich szylingów, zwabiony chęcią łatwego zarobku oświadczył nagłe podczas pracy, że źle się czuje i musi przerwać robotę. Wyglądał naprawdę bardzo źle. Kaszlał, drżał na całym ciele, w końcu udało mu się wzruszyć serce zwierzchników, którzy zwolnili go z pracy. Rewizji tym razem dokonano tylko powierzchownie, albowiem robotnik ledwo trzymał się na nogach.

Tego samego wieczoru w mennicy powstał wielki alarm: zabrakło 500 szylingów. Nikt nie mógł opuścić gmachu przed poddaniem się najszczegółowszej rewizji. Brakującej kwoty jednakże nie znaleziono. Wtedy przypomniano sobie „chorego robotnika”. — Sprowadzono go do mennicy a w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono skradzione monety. Niesumienny robotnik skazany został na kilka lat ciężkiego więzienia.

Z ruchu wydawniczego.

* Roman Kolonicki: **Kosodrzewina**. Tomik zawiera wiersze o jednolitej treści i niezwykle scharmonizowanej formie; pozwalają one czytelnikowi zaobserwować rozwój i przekształcanie się ciekawej indywidualności autora, „wschodów i zachodów”, świadcząc jednocześnie, że zdążył on za nowymi kierunkami twórczości, czego dowodem są zarówno założenia formalne, jak i dojrzałość intelektualna utworów.

„Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.”

Nie było w tem ducha przekory. Lecz tak dalece przejmował go niesmakiem wszyscy ci, którzy starają się podobać, że z uniesieniem zwracał się ku tym, którzy się nie podobają.

Czyż mógłby Jesus pojąć, w jakim stopniu on sam, Alban, odczuwał niepokój, który musiał czuć chłopiec? Na jakież śmiech się narażał, gdyby, wywoławszy ten cały harmider, spotkał się z niepowodzeniem! Cóż by to był za tryumf dla jego tak zaciętych przeciwników. Jesus podszedł do byka. Czy zrobił to własnowolnie, chcąc kokietować odwagę? Czy dlatego, że torerzy okazali pewną niechęć pomagania temu intruzowi? Alban i senior to znośli cierpliwie tych wszystkich ludzi, którzy ich otaczali, a Jesus znalazł się prawie sam wobec zwierza. Czy sam tak chciał, czy też z musu, przyjął to osamotnienie, było to jednak piękne. Nawet Alban, który miał instynktowne zaufanie w zdolności ropaza, uznał, że mu się najlepiej przysłuży, jeśli trzymać się będzie trochę zdaleka.

Kiedy się rozwijały te wszystkie wypadki, młodzi ludzie żarliwie zabrali się do byka, który był szlachetny i przystępny, i wyczerpali go zupełnie. Jesus nie mógł dekazać nic szczególnego z muletą wobec zwierzęcia, które nie odpowiadało na żadne wyzwanie; lecz to co zrobił było natchnione krwią torera. Ach, cudowne, ach, godne za-

iste ości zjawisko: wyższość po miernocie! Jakże jej nie poznać, gdy się tylko ukaże! Jakże nie dać się jej porwać! Alban beźmiernie pragnął, by rzecz skończyła się dla chłopca szczęśliwie, i można być pewnym, że wielu widzów, pod wrażeniem fizycznej ulgi, miało to samo pragnienie. Szczerze i z pełną wiedzą dał pierwszy cios i wyjął szpadę, nie wiadomo: czy dlatego, że trafił na kość, czy dlatego, że nie weszła zbyt mocno; rasa anadaluzyjska ma więcej wdzięku niż siły. Już może po raz dziesiąty tego popołudnia widziało się taką rzecz. „Czyż seria czarna ma się zacząć na nowo? myślał posępnie Alban. To byłoby takie dobre, takie zupełnie, gdyby on właśnie potrafił zabić lepiej niż inni!” Jesus wziął nową broń, wraził ją wspatane między rogi, i zwierzę ukazało się ze szpadą wbitym do połowy w miejscu właściwym. Po tylu czynach miernych, było to w tym dniu wielkie uderzenie. W pół minuty byk padł. „Tak, myślał Alban, drżąc z zachwytem, zawsze sobie myślałem: są tylko dwie rzeczy w życiu: rozkosz i męstwo”.

Jesus gwałtownie oklaskiwany obszedł arenę. Tylko w jednym odcinku widowni, ozwały się gwizdy, te same co wprzód. Alban, idąc za nim, radował się owacją, jakgdyby się odnosiła do niego. Wiedziano zresztą, że wstawiał się za Jesusem i przez ży-

czość dano mu również oklaski. Podniósł i odrzucił jeden z kapeluszy, które rzucano triumfatorowi, co należy do czynności osób podrzędnych. Po słonecznej stronie podobała się ta skromność; na miejscach cienistych oceniono ją rozmaicie. Wielu odnalazło w niej ową demagogię francuską, która wszędzie wnoszą zamęt do społeczeństwa. Osadzili, że, chociaż przez swe urządzenie należy do ich klasy, jest z pewnością ich wrogiem.

Ach! bo teraz był innym człowiekiem Wrażliwy, nierówny, zawsze zależny od natchnienia, trwał aż do tej pory w osobliwej apatii. Lecz zniknięcie Alcaraza wróciło mu oddech. Czuli że więcej teraz potrafi, odkąd w jednym z nim rzędzie idzie tylko ten chłopiec, który ma to miejsce z jego łaski. Poza tem dziejność młodzieńczego zapasnika dodała bodźca jego miłości własnej, która bodziła się niby zwierzę i ledwo rozwarłszy oczy, szukała kogoby pożreć. Gdy stanął na swem starowisku, by oczekiwać Złęgo Anioła niechby mu ktoś powiedział: „Będiesz zabity”, — odrzuciłby natręta, mówiąc: „Dobrze, dobrze, pogadamy o tem za chwilę”, i wyszedłby ku śmierci. A przed dwoma godzinami myślał, żeby się nie pokazywać na Arenie!

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

25
Stycznia
1930

Sobota

N. ś. Pawła

Jutro: Pauliny

Wschód słońca 7:08

Zachód 16:06

TEATR WIELKI.

Sobota 25 bm. godz. 3:30: „Hrabina“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Godz. 7:30: „Maman do wzięcia“.

Niedziela 26 bm. godz. 3:30: „Opowieści Hoffmana“. Ceny niższe. — Godz. 7:30: „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek 27 bm. godz. 7:30: „Księżniczka Chicago“. (Tani dzień.)

TEATR MAŁY.

Sobota 25 bm. godz. 7:30: „Mirla Efros“ Gość występ W. Siemaszkowej.

Niedziela 26 bm. godz. 11:30: „Akademia Harcerska“. — Godz. 3:30: „Mirla Efros“, gościnny występ W. Siemaszkowej. Ceny niższe. — Godz. 7:30: „Mirla Efros“, gościnny występ W. Siemaszkowej.

Poniedziałek 27 bm. godz. 7:30: „Mirla Efros“.

TEATR GONG.

Sobota 25 bm. godz. 7:30 i 9:30: „Rapak w Gongu“. (Zniżki ważne.)

Niedziela 26 bm. godz. 7:30 i 9:30: „Rapak w Gongu“. (Zniżki ważne.)

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Johnsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.

CHIMERA: „Królewska kochanka“.

KOPERNIK: Całość, obie serje razem „Hr. Monte Christo“.

LEW: „Młosny szept nocy“.

MARYSIENKA: Całość, obie serje razem „Hr. Monte Christo“.

PALACE: „Statek komediantów“ (film dźwiękowy).

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre - Dame“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa związku artystów „ARTES“, w której udział biorą członkowie związku: Janisch, Krzywobłocki, Reichówna, Stelski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki — reprezentuje: architekturę, malarstwo i grafikę. Otwarta jest codziennie od 10 do 15 pop.

SONNY BOY Syrena 482r

SONNY BOY Odeon

SONNY BOY His Masters Voice

SONNY BOY Columb a

K A I M, KOPERNIKA 11. ●

— Popołudniowa medycyna w Teatrze Wielkim zapowiada się bardzo interesująco dla miłośników muzyki. Milanowicie daną będzie piękna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, z udziałem najlepszych sił naszego zespołu operowego z pp. Bede wiczem, Hinglerówną, Łowczyńskim, Okońską, Platówną, Popowiczówną, Szlemińską, Tarnawskim i Zopothem. Reżyseruje p. Tarnawski, przy pulpicie p. Gorzyński. Ceny miejsc popołudniowych początek o godz. 3:30.

— Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek 27 bm. Będzie to sensacyjna okazja zobaczenia najnowszego operetki Kalmana „Księżniczki Chicago“ po cenach niższych. Uwzględniając ciężkie ekonomiczne położenie szerokich mas oraz koniec miesiąca, dyrekcja teatru wyjątkowo na to przedstawienie zniża ceny miejsc.

— Stow. „Gwiazda“ urządza w sobotę 1 lutego na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot „Czarowna Noc“ z pochodem i promiowaniem mask i kostiumów. Wiele niespodzianek. Początek o godzinie 9:30 wieczorem.

— Lwowskie Tow. Rybackie Miłośników Sportu Wędkowego zawiadamia, że dnia 2 lutego br. o godz. 10 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie w sali Domu Katolickiego, ul. Gródecka 2b, wejście od strony dworca MKE.

— Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 26 bm. o godz. 9:30 odbędzie się w kościele O. O. Dominikanów nabożeństwo dla młodzieży akademickiej. Uroczysta Msza św. odprawi się na intencje akcji misyjnej.

— Reduta karnawałowa. Czterdziestaków. Dnia 1 lutego o godz. 21 odbędzie

Uroczyste otwarcie mostu na Dniestrze.

W wyniku rokowań polsko-rumuńskich, rozpoczętych w kwietniu, a zakończonych w listopadzie 1929 r. w sprawach komunikacyjnych, zostanie w dniu 27 bm. otwarty ruch kolejowy między Kołomyją i Zaleszczykami przez Jasienów Polny. Odbudowa zniszczonego mostu na Dniestrze została już zakończona. Otwarcie ruchu na tym odcinku ma wielkie znaczenie gospodarcze dla całej południowo-wschodniej połaci kraju, gdyż nie tylko łączy miejscowości położone po obu brzegach Dniestru, ale daje również możliwość przejeżdżania obszaru rumuńskiego bez wszelkich formalności paszportowych i celnych w wagonach przejeżdżających tranzytem. Niezależnie od tego będzie się mógł odbywać

ruch sąsiedzki między Polska i Rumunią na zasadach w ruchu granicznym ogólnie przyjętych. Do obsługi ruchu między Kołomyją i Zaleszczykami będzie służyła początkowo jedna para pociągów. W sezonie letnim od 15-go czerwca br. począwszy zostanie uruchomiona druga para pociągów, skomunikowana z Kołomyji pociągami pospieszonymi nr. 203 i 304, dającymi komunikację z Warszawą i Krakowem.

Uroczystość otwarcia ruchu przez most na Dniestrze odbędzie się w obecności przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji Polskiego i Rumuńskiego, oraz zaproszonych gości i prasy.

Statystyka zmarłych i przyczyny skonów.

W grudniu ub. r. zmarło we Lwowie 255 osób, w tem 144 mężczyzn i 111 kobiet. W wieku do 14 r. zmarło 42 osób, od 15 do 19 — 7 osób, od 20 do 29 roku życia zmarło 25 osób, od 30 do 39 — 16 osób, od 40 do 59 — 53 osób, ponad 59 — 112 osób. Według wyznań zmarło rzym.-kat. 129, gr.-kat. 40, mojżesz. 77, innych wyznań 4, protest. 5. Co do przyczyn śmierci — to na płonice zmarło 6 osób (w szpitalach), na ksztućcie 1, na dławiec 4 (w szpitalach), na gruźlicę płuc 44 osób, na gruźlicę mózgu 2, na gruźlicę innych organów 3, na raka i inne no-

wotwory 23, na zapalenie opon mózgowych 2, na udar mózgu 17, na choroby serca 54, na zapalenie płuc 23, na inne choroby dróg oddechowych 4, na choroby żołądkowe 1, na nieżyt żołądka i kiszek 7, na zapalenie wyrostka robaczkowego 3, na przepuklinę 1, na chorobę wątroby 1, na zapalenie nerek 4, na gorączkę połogową 1, z powodu rozwoju niedostatecznego 7, na uwiad starczy 13, śmierci gwałtownej było 5 wypadków, samobójstw 5, inne choroby 30, nieznanie przyczyny śmierci 2.

Lwowscy włamywacze na występie w Bóbrce.

SZAJKA ARESZTOWANA.

Przed dwoma tygodniami nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu konfekcji męskiej Józefa Stichera w Bóbrce, skąd zabrali na jego szkodę większą ilość futer, rozmaitych skórek i ubrań.

Pozostawiona na miejscu kurtka naprowadziła na ślad.

Jeden ze sprawców niewątpliwie w rozrządzeniu pozostawił na miejscu kurtkę, którą przywieziono do tutejszego Wydziału śledczego, gdzie wywiadowca rozpoznał ją jako własność Ludwika Budulaka, znanego na lwowskim terenie włamywacza.

Sprawca przetransportował w czasie przesłuchania podał, że kurtka była jego własnością, ale niedawno sprzedał ją niejakiemu Julianowi N., zwanego „Julkiem“ — którego bliżej nieznana. Policja stwierdziła niebawem, że owym osobnikiem jest Jurko Biszczyk, liczący 18 lat, pochodzący z Rokity i wielokrotnie za-

kradzieże już karany.

Przeprowadzone przez policję poszukiwania w Brzuchowicach, gdzie miał mieszkać, nie dały wyniku, to też wywiadowcy wyjechali ubiegłej niedzieli do Rokity, gdzie ukrywający się u swych znajomych Biszczyk został aresztowany. Biszczyk przyznał się do zarzuconej mu kradzieży w Bóbrce i wydał innych sprawców, a swoich spółników. Byli nimi Franciszek Ostrowski, zw. „Kaban“ — Adam Kamiński i Michał Salata, — wszyscy zawodowi złodzieje, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

Włamanie w Bóbrce „nadał“ im Ludwik Budulak, który każdemu z wyżej wymienionych wypłacił na koszt podróży po 5 zł. Biszczyk, Ostrowski, Kamiński i Salata i Budulak odstawiła policja po zamknięciu dochodzeń wstępnych do S. O. Część łupu odebrano.

się w Kasynie 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła Reduta karnawałowa, na którą Zarząd Kasyna zaprasza sympatyków 40 pp. Wstęp ściśle za zaproszeniami które nabywać można u por. Hostyńskiego w kawiarni Kasyna, nr. tel. 22—53. Postój auto-dorożek zapewniony. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe pułku.

— Związek Hallerczyków. Chórągiew Lwowska. Wspólny opiatek odbędzie się w sobotę 1 lutego br. o godz. 17 w lokalu własnym. Zgłoszenia wraz z opłatą na koszt urzędzenia w kwocie zł. 3.50 od osoby (familiijny zł. 6) należy składać w sekretariacie Chórągwi do dnia 28 bm.

— Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystości ku upamiętnieniu 67-mej rocznicy Powstania Styczniowego w niedzielę 26 bm. o godz. 9 rana w Kapliczce 1863 na Wulce, oraz w uroczystości wieńczenia i oświetlenia mogił bohaterów naszych na cmentarzu powstańców (cmentarz Łyczakowski).

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 27

bm. o godz. 6 po poł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1) prof. dr. Z. Klemensiewicz przedstawi pracę wykonaną wspólnie z pną Zofją Bałówną p. t. „O przewodnictwie bardzo rozcieńczonych roztworów w chlorku antymonowym“; 2) prof. dr. S. Kulczyński przedstawi pracę własną p. t. „Stratygrafia torwińsk Polesia“; 3) prof. dr. B. Fułiński przedstawi pracę wykonaną wspólnie z p. Eustachem Szynalem p. t. „O występowaniu Bdellocephala punctata (Pallas) na południowym Polesiu“; 4) po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— Bal Kostiumowo-Maskowy Modyków. Największa już od szeregu lat atrakcja lwowskiego karnawału, odbędzie się dnia 5 lutego br. w salach Kasyna Miejskiego. Dowodem kolosalnego zainteresowania, jakie impreza ta wywołała w szerokich sferach towarzyskich naszego miasta, są niezliczone pytania, jakimi zasympują Komitet ustnie, piśmiennie i telefonicznie, z ciekawości Panowie, a w szczególności piękne Panie. Komitet donosi więc, że zaproszenia zostały już po największej czę-

ści rozesłane, dla tych zaś, którzyby zostali z jakichkolwiek technicznych powodów pominięci, (za co Komitet z góry serdecznie przeprasza), wydawane będą zaproszenia w Hallu Kasyna Miejskiego w dniach i godzinach, które zostaną ogłoszone w prasie.

— Na wdowy i sieroty po lekarzach. Staraniem Tow. Pomocy dla wdów i sierot po lekarzach, którego przewodniczącą jest prof. dr. Olga Nowicka, a sekretarką dr. Zofia Dammowa, odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 12 w poł w klinice „Marysieńka“ poranek kinowy z bardzo urozmaiconym programem. Dochód z tego poranku przeznaczony jest na wdowy i sieroty po lekarzach.

— Bratnia Pomoc Studentów UJK. urządziła 25 bm. o godz. 21-ej zabawę taneczną w sali Czytelni Ak., ul. Łozińskiego 7. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można w godz. 13—14 w lokalu T-wa, ul. Łozińskiego 7.

— Jedną z najpopularniejszych zabaw w obecnym karnawale — to zabawa Ak. Koła TSL, która odbywa się dziś (sobota, 25 bm.) w Domu Oświatowym, ul. Czarnieckiego 1.

Księgi amerykańskie od 8 do 24 kont. gotowe na składzie poleca firma „SARMACJA“ Lwów, Akademicka 9, Tel. 49-74. 48s

— Z życia towarzyskiego. Dziś w sobotę 25 bm. o godz. 7 wiecz. pobłogosławiony zostanie w kościele św. Antoniego związek małżeński Mr. Zoffi Kwaśniewskiej, córki naczelnika Wydziału województwa z dr. Stefanem Kawynem, znanym polonistą.

— Z radiostacji we Lwowie. Na wiadomość, że Polskie Radio wdroży energiczną akcję przeciw radjopajęczarom, wczoraj zgłosiło się w urzędzie telegraficznym kilkudziesięciu właścicieli aparatów. Padł więc strach na bezpłatnych amatorów radia. W niedługim czasie radiostacja we Lwowie rozpisze konkurs na sygnał naszej stacji. Wprawdzie znalazł się już projektodawca rodowity lwowianin zam. w Rzeszowie, który w obszernym liście zaproponował, by sygnałem Lwowa było „ta toj“ ponieważ jednak niewiadomo, jak sygnał ten wypadłby na fałach dyrekcja odnie się do radioamatorów o wyszukanie odpowiedniego dla Lwowa sygnału.

— Z Komitetu pań Balu prasy. Onegdaj w sali sesyjnej województwa odbyło się posiedzenie Komitetu pań Balu prasy pod przewodnictwem protektorki p. wojewodziny Gołuchowskiej w obecności prez. Nemanowej, kom. Nadolskiej i przy licznych udziałach pań z najwyższych sfer naszego miasta. Zebranie zajął p. woj. Gołuchowska, poczem prez. Laskownicki zaznaczył obecne panie z celem tej rokrocznej imprezy a to fundusz wdów i sierot po dziennikarzach. Podziękowawszy paniom za łaskawy współudział w tej imprezie a licząc zebranie wroży, że tegoroczny bal prasy odzwierciedli swym tradycjom. Z kolei komitet wybrał rozmaite sekcje, przyczem szczególnej uwadze poświęcono sekcji bufetowej. Ze zgłoszeń pań wnosić można, że bufet Balu prasy będzie bardzo obfity i tani. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję w sprawie tegorocznej imprezy prasy. P. woj. Gołuchowska i inne panie podkreśliły, że toalety pań powinny być jak najskromniejsze — by umożliwić najszerzszemu sferom udział w zabawie. Tegoroczny Bal prasy musi wrócić do tradycji przewodniczącej — zabawy obojętnej „do białego rana“. Udział licznej młodzieży zapewniony. Podniesiono również konieczność wcześniejszego rozpoczynania zabawy i ustalono, że polonez rozpocznie się bezwarunkowo o godz. 10:30. by tańczący mieli więcej czasu na zabawę. Z zabawy z jakim uproszone panie przystąpiły do pracy, można się spodziewać, że tegoroczny Bal prasy w dniu 15 lutego zgromadzi cały Lwów w salach Kasyna Miejskiego.

— Wybór opiekunów ubogich. Komisja opieki społecznej odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem posł. Jaworskiej w obecności zastępcy kom. rząd. r. Frankowskiego i nacz. wydz. VII st. r. Rogoza. Na posiedzeniu tem w myśl referatu ks. prof. Szydłowski-go uchwalono zaproponować Radzie

przybocznej wybór 9-ciu opiekunów okręgowych dla miasta Lwowa i 90-ciu obwodowych.

— W naszej Administracji złożyli: zamiast kwiatów na trumne nieodżałowanej naszej Mateczki śp. Janiny Florerowej — składają dzieci: dla kaletki Pomernej zł. 40; dla nieuleczalnie chorego zł. 30; dla ciemnej kaletki zł. 30. 617

— Nowe bilety bankowe 10-cio złotych. Począwszy od 30 stycznia 1930 Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10-cio złotych, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

— Zespół am. chóru Ligi Kat. przy parafii św. Andrzeja, odegrał 19 bm. „Jasełka” pod dyr. p. Budzynowskiego, z tow. orkiestry 25 pp., nie zaś 19 pp., która była przeszkodzona. — Następny raz „Jasełka” zostaną odegrane w sali „Gwiazdy” ul. Franciszkańska l. 7, w niedzielę o godz. 5-tej pop. z tow. tejże orkiestry 26 pp.

— Ze zwyczajnej rubryki. W godzinie popołudniowej włamał się wczoraj nieznan sprawca do mieszkania Józefa Weimanna przy ul. Sapiehy 7 i skradł na jego szkodę futro, podobne tchórzami, wartości 1500 zł. — Podobna kradzież z włamaniem popełnioną została przy ul. Sykstuskiej l. 43, na szkodę dr. Seidmanna. — Trzecie włamanie popełnione zostało na szkodę Mechla Luftscheina przy pl. Krakowskim l. 1, gdzie złodzieje skradli fibrowe futro damskie, dwa srebrne lichtarze i cukierniczkę. — Przed północą nieznan sprawca po rozbiciu skobla włamał się do mieszkania Michałiny Czajkowskiej przy ul. Dojazdowej 3, gdzie skradli bieliznę wartości 800 zł.

— Przytrzymany na gorącym uczynku. Bronisław Procela, liczący 20 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, został wczoraj przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży różnych części składowych urządzenia instalacyjnego na szkodę S. Weissa przy ul. Rappaporta l. 8.

— Aresztowanie oszusta. Banach Wang, f. Retel, zamieszkały pod Dębem l. 13, aresztowany został wczoraj pod zarzutem zbrodni oszustwa.

— Dwa pożary. W mieszkaniu Lipy Wassa, właściciela realności przy ul. Bema l. 29, wybuchł wczoraj pożar, spowodowany wadliwą budową pieca, od którego zajęła się pruska ścianka. — Późnym wieczorem wybuchł pożar z podobnej przyczyny w mieszkaniu Franciszki Krzywoszyńskiej przy ul. Torosiewicza l. 24. W obu wypadkach straż pożarna szybko ogień ugasiła.

— Zraniony przez złodzieja w pościegu. Tadeusz Borkowski, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 73 zawiadomił policję, że w czasie zamykania sklepu zauważył dwóch osobników, którzy skorzystawszy z jego nieuwagi skradli z szuflady 80 zł. Obaj sprawcy szybko wydali się ze sklepu, poczem jeden z nich począł umykać w kierunku ul. Gródeckiej, drugi w ul. Niemcewicza. Borkowski ścigał tego drugiego złodzieja i przytrzymał go, gdy jednak z jego kieszeni zabierał skradzione w sklepie pieniądze, złodziej zranił go nożem dwukrotnie w rękę i zbiegł bez śladu. Po kilku godzinach udało się policji aresztować obu złodziei, a to Józefa Zubkiewicza, który zranił Borkowskiego, oraz drugiego tj. Marjana Skubiaka.

Z SALI SĄDOWEJ.

Antypaństwowe organizacje bojowe.

Wczoraj popoł. zakończyła się rozprawa przeciwko 9 członkom ruskiej organizacji bojowej. W myśl werdyktu ławy przysięgłych morderca Hryciowa Hlary Pokidko z powodu tego, że nie ukończył 20 lat skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia a Hrvć

Szownik, który go namówił na 3 lata ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych skazana została za zakłócenie spokoju publicznego po 8 miesięcy ciężkiego więzienia a ostatni z oskarżonych Michał Pokidko uwolniony od winy i kary.

Zycie Podola.

Tarnopol, w styczniu.

Osobiste. Franciszek Brzozowski referendarz w wołyńskim urzędzie wojewódzkim został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu, gdzie obejmie stanowisko kierownika oddziału gospodarczo-rachunkowego.

Pożar. Dnia 17 stycznia wybuchł pożar w składzie futer w Podwoleńskich, który wyrządził szkodę wartości około 6000 dolarów. Przyczyna pożaru na razie nie została wyjaśniona.

Tarnopolszczyzna na wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu i na wystawie regionalnej. Woj. Tow. Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu postanowiło wziąć udział w Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Według zamie-

rzeń inicjatorów będą wysłane na wystawę mapy historyczne, zabytków, komunikacji, rozwoju działalności towarzystwa, wykresy i statystyka ludności, rozwoju szkolnictwa itp. województwa tarnopolskiego. Ponadto wysłane będą zdjęcia i powiększenia fotograficzne zabytków i krajoznawstwa oraz ekspozyty z jaskini kryształowej w Krzywczu Górnym pow. Borszczów.

Wspomniane towarzystwo uchwaliło również wziąć udział w Wystawie Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu, gdzie oprócz wyżej wymienionych ekspozycji wystawione będą wzory strojów ludowych, wzory robót przemysłu ludowego oraz ekspozyty o charakterze regionalnym.

ROZMAIŁOŚCI.

+ 15.000 samobójstw. W ubiegłym roku zarejestrowano w Japonii 15.000 wypadków samobójczych. W dwustu trzydziestu wypadkach wszyscy członkowie rodzin dobrowolnie rozstali się z życiem. Powodem tych tak licznie szerzących się zamachów samobójczych były przeważnie kłopoty finansowe i ciężkie warunki bytu, powodowane panującą w Japonii bezrobocią. Jak wynika z ostatnich statystyk np. miasto Osaka, wielkie śródmieście przemysłowe w Japonii, a pod względem ruchu handlowego pierwsze miasto Dalekiego Wschodu, liczy obecnie około 40 tysięcy bezrobotnych, w czem ponad 30 tysięcy samych robotników fabrycznych.

+ Katorga dla kobiet. We Francji kobiety rzadko kiedy skazywane są na karę śmierci, która zazwyczaj zamieniana bywa na karę robót przymusowych, odbywaną w tak zwanym „bagnie” w najstarszym więzieniu francuskim w mieście Rennes, wstawionem z afery Dreyfusa. W więzieniu tem, z zewnętrznego wyglądu przypominającym stare zamczysko, przebywa około 3.000 kobiet, skazanych bądź dożywotnio, bądź na długoterminowe kary. Wielka ilość jednych i drugich zamiera tu powoli i tu znajdują swój cmentarz. Rennes jest bowiem stornie rodzajem „grobu za życia”. Panuje w nim obowiązkowa głęboka cisza, więzionym kobietom nie wolno bowiem rozmawiać nawet w obrębie cel. O jakimkolwiek kontakcie ze światem, o otrzymaniu pozwolenia na odwiedzić rodzin lub otrzymywania listów, posylek czy innych sposobów łączności na zewnątrz, również niema nawet mowy. Kobiety otrzymują tylko wikt w dzienny, zresztą bardzo skąpy i lichy. Ubrane są wszystkie jednakowo w grube, workowe suknie z szarego wójloku, z którego również mają zrobione czepeczki na głowach, obowiązkowo ostrzyżonych do skóry. Roboty przymusowe, wykonywane przez skazane, polegają na wyplataniu krzesel trzinowych, szyciu itd.

Skazane dziela się na 5 kategorii. Pierwsza stanowią morderczynie. Jeszcze ich stosunkowo najmniej. Z pośród odbywających karę przebywa m. i. obecnie w Rennes pani Bessarabo, literatka, niegdyś słynna piękność Paryża — dalej pani de Herminon, niegdyś gwiazda arystokracji francuskiej, me-

zobójczyni, podobnie jak tamta. — Do drugiej kategorii przestępczyni należą oszustki-złodziejki. Zalicza się do nich m. in. odsiadująca obecnie karę „sławna” ze swej afery wielomilionowych oszustw na niekierzyś skarbu francuskiego Teresa Humbert. — Trzecią kategorię stanowią prostytutki i stręczycielki do nierzędu. — Czwartą przestępczyni polityczne, skazane za działalność wywrotową lub antypaństwową, jak szpiegostwo, zdrada itp. — Ostatnią wreszcie — recydywistki z różnych kategorii przestępstw, które były już raz karane, lub które odsiadując karę w innych więzieniach francuskich, nie chciały się poddać rygorom więziennym. Ta ostatnia kategoria traktowana jest oczywiście najsurowiej i z całą bezwzględnością.

+ Nowoczesna konserwacja środków spożywczych. Dotychczas stosowaną była co konserwacji środków spożywczych albo metoda niszczenia w nich bakterij rozkładowych przez poddawanie ich bardzo wysokiej temperaturze (jak np. smażenie lub suszenie owoców, suszenie lub wędzenie ryb, mięsa itp.) — albo naodwrot, nie toda niedopuszczania do nich bakterij przez przechowywanie środków spożywczych w temperaturze bardzo niskiej (w lodowniach, chłodniach itp.). Były to metody pod wielu względami dość kłopotliwe, nie zawsze dające zadawane wyniki, przede wszystkim zaś częste ujemnie wpływające na wartość pożywną konserwowanych artykułów.

Nowe badania nad sposobami konserwacji idą natomiast w tym kierunku, by materiałom spożywczym odbierać zawarty w nich nadmiar wody, będącej, jak wiadomo, głównym rozsadnikiem bakterij gnilnych. Ten wyzałazek wprowadził ostatnio jeden z koncernów spożywczych duńskich, doprowadzając do zdumiewających rezultatów. Nadmiar wody, zawarty nawet w takich artykułach, jak mleko, twaróg, jaja, soki owocowe i same owoce, zostaje po kolejnym działaniu silnego ciśnienia i wysokiej temperatury niejako „wyssany” z nich zapomocą specjalnego aparatu podobnego do używanego w mleczarstwie „wirówki”. Pod wpływem trzech kolejnych działan... ciśnienia, ciepłoty i ruchu odśrodkowego, nadmiar wody

wraz ze znajdującymi się w nim bakteriami znika, przynajmniej do tego stopnia, iż poddana temu zabiegowi artykuły zachowują świeżość i pełną wartość pożywną (witaminę).

Praca kobiet w Japonii.

W Japonii we wszystkich działach przemysłu pracuje więcej kobiet, niż mężczyzn, tak, że niektóre przemysły są uzależnione od robotnic. W rolnictwie n. p. pobiera płacę około 6 milj. kobiet, a tylko 3 miliony mężczyzn. Także w handlu kobiety stanowią większość. Ponieważ Japonia, pomimo całego uprzemysłowienia, jest krajem przeważnie rolniczym, ponieważ jedna trzecia robotnic zatrudniona jest w rolnictwie, wynikałoby z tego, że punkt ciężkości zagadnienia pracy kobiet leży właśnie w tej dziedzinie.

Pod koniec 1927 r. w fabrykach japońskich pracowało milion kobiet, w najglówniejszym z przemysłów, w tkactwie jeszcze dziś zatrudniają przeważnie młode, niezamożne kobiety, tak, że prawie co czwarta robotnica ma mniej, niż 16 lat. W tkactwie 80 proc. robotników stanowią kobiety. Jeszcze w r. 1925 jedna piąta część pracujących pod ziemią górników stanowiły kobiety. Najważniejsze przepisy ustawodawcze o godzinach roboczych znajdujemy w ustawie fabrycznej, zrewidowanej w r. 1923, a wprowadzonej w r. 1926. Ustawa ta skróciła czas pracy o jedną godzinę tak, że teraz robotnice pracują tylko 10 godzin. W niezwykle pilnych sprawach dozwolone jest przedłużenie pracy kobiecej do godzin 13. Nowa ustawa zakazuje pracy nocnej dla kobiet i młodzieży poniżej lat 15-tu. Prawda, że dla kobiet, pracujących w kopalniach, ustawa wejdzie w życie dopiero w roku 1933.

Płace robotnic są niesłychanie niskie. Jak wykazuje statystyka, w wielu wypadkach wynagrodzenie kobiet nie sięga nawet połowy pobieranych przez mężczyzn wynagrodzeń. W marcu 1928 r. wynosiła przeciętna płaca mężczyzn 2.63 jena, kobiety zaś 0.99 jena. Najwyższe płace pobierają kobiety w przemyśle graficznym, najmniej w tkactwie, gdzie jest ich najwięcej. Jeżeli się zważy, że wynagrodzenie stanowi często równoważnik mieszkania i pożywienia, dostarczanego przez pracodawcę, to wynika stąd, że minimalna część tych minimalnych płac dochodzi do rąk robotnic. Oprócz tego pracodawca jest upoważniony do odciągania pewnej kwoty do kas oszczędnościowych robotniczych. Zdarza się często, że 80 proc. tych oszczędności przedsiębiorca używa jako kapitału obrotowego, a w razie jakiegokolwiek finansowej katastrofy robotnik traci i te drobne oszczędności. Prawo nakazuje jeszcze, że płace mają być w walucie japońskiej i wypłacane co najmniej raz na miesiąc.

Zastraszająca jest liczba wypadków wśród kobiet, zatrudnionych w kopalniach. W r. 1924 z 75 tys. pracujących kobiet około 40 tys. uległo nieszczęśliwym wypadkom, wynikającym z braku urządzeń ochronnych. W tkactwie natomiast wypadkom uległ znikomy procent 0.015. Wrażliwość kobiet jest naturalnie większa, niż mężczyzn i podczas gdy w r. 1925 chorowało 30 proc. robotników, chorych robotnic było 45 proc. Prawo z r. 1926 przyznaje robotnicom w ciąży cztery tygodnie wypozywania przed porodem, 6 tygodni po porogu, oraz ubezpieczenie w wysokości 60 proc. płacy zasadniczej. Nieznanem w innych krajach urządzeniem są t. zw. domy sypialne, w których nocują z powodu znacznych odległości od domu i nocnej służby robotnice japońskie. Warunki pracy kobiet w Japonii są jeszcze obecnie gorsze, niż w najbardziej nawet zafanym kraju europejskim. G.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OCZKO!

Opierał przemysł rodzinny
A dawał pracę bezrobotnym.

Niebo w styczniu.

Na zachodniej części nieba zbliża się „Łabędź” z najjaśniejszą gwiazdą Deneb ku krańcom horyzontu. Gwiazdozbiór „Łabędzi” ma podobieństwo do krzyża z Denebem u wierzchołka i Albiro u dołu. Właśnie ten gwiazdozbiór budzi u nas najwyższy interes, ponieważ w nim w części dolnej, znajduje się świeżo przez naszego rodaka, astronoma krakowskiego Witka odkryta kometa, która po wieczne czasy nosić będzie jego nazwisko. Można ją dostrzec na lewo od gwiazdy Albiro, poruszając się równoległe do horyzontu. Okiem gołym nie jest widzialna starczy jednak zwykła lornetka. Tuż obok Albiro była ona w dniu Sylwestra, zaś w dniu 8 stycznia była nieco na lewo. Według najnowszych obliczeń astronomów, znajduje się w bezpośredniej bliskości słońca w dniu 22 lutego.

W pierwszej połowie stycznia mamy interesujący widok gwiazdzistego nieba. Wczoraz po godzinie ósmej lub lepiej tuż po zapadnięciu zmroku, może laik czynić próbę odszukania komety przed wejściem księżyca. Obecnie łatwiej orientować się na zachodnim niebie, gdzie okrom gwiazdy Deneb, świeci od niej na dole, tuż przy skłonie horyzontu Waga.

Bardziej urozmaicone jest w styczniu niebo na stronie wschodniej. Jaśnieje tu po prawej stronie na dole jeden z najokniejszych gwiazdozbiórów „Orion”, który poznać łatwo, ponieważ gwiazdozbiór ten stanowią trzy gwiazdy, znajdujące się w linii prostej, mające w pewnej od siebie odległości nad sobą i pod sobą po jednej w wielkiej, jasno świecącej gwiazdzie. Lud nasz nazywa te trzy gwiazdy żniwiarzami, ponieważ idą jak żniwiarze podczas kośby w jednej linii; nazywano je także Koszturami Światowida. Nazwę astronomiczną wziął po mitycznym myśliwym greckim Orjonie, który miał się dopuścić niezbyt płaźnego czynu, bo zadaną gwałtu córce pewnego króla greckiego. Pod trzema jego gwiazdami, leżącymi w prostej linii, dostrzeżemy nieuzbrojonym okiem mały świecący obłoczek, mgławicę Orjona. Jeżeli przedłużymy ku dołowi prostą linię trzech gwiazd, natrafimy na jedną z najjaśniejszych gwiazd Syriusza. W tej samej wysokości co Orion świecą po lewej stronie Bliźnięta i Woźnica, przez które przechodzi Mleczna Droga, szczególnie widoczna w noc bezksiężycową.

Miesiąc znajduje się na zachodniej części nieba. Pierwsza kwadra była dnia 8 bm. w gwiazdozbiórze Barana. W dniu 10 bm. przejdzie księżyc na stronę wschodnią pomiędzy Baranem a Plejadami, dnia 11 minie Jowisza, a 17 zmknie w gwiazdozbiórze Lwa.

Z planet można w miesiącu styczniu widzieć Merkurego tuż po zachodzie słońca na zachodniej części nieba. Jowisz, największa planeta naszego słonecznego systemu, zjawia się poniżej Plejad, obok jasnego Albarana. Wielki wóz, najbardziej u nas znany gwiazdozbiór, świeci na wschodniej części nieba. Gwiazdozbiór Kassiopeji znany z powodu zestawienia swych gwiazd w literze „W”, świeci na zachodzie. Z kształtu tego chcieli w swoim czasie skorzystać niemieccy astronomowie i gwiazdozbiór ten nazwać „Wilhelm”, jednakoweż pomysł nie spotkał się z aprobatą innych astronomów.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat P. L. M. Przepuszczalny przebieg pogody w sobotę 25 bm. Jeszcze dość pogodnie po chmurnym ranku. W nocy lekki mróz na południu i przymrozki na północy. Dniem temperatura w pobliżu zera. Slabe wiatry południowo-wschodnie, w Wileńskiem południowo-zachodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA.
RZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.



Sport.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Mistrzostwa kl. B w hokeju na lodzie rozpoczęły się w czwartek 23 bm. zawodami Ukraina—Lechia IB 3:2 (2:0 1:1 0:1). Sędzia p. Frankowski.

W piątek 24 bm. odbyły się zawody Lwowska—Kasimierz 3:0 (2:0 1:1 2:0) Bramki strzelił Pierczak 3 i Smaczyński 2. Sędzia p. Strzelecki.

Dziś, w sobotę, odbędą się zawody: Pogoń IB—Czarni; w niedzielę: Ukraina—Pogoń IB.

Zawody narciarskie w Zakopanem o mistrzostwo okręgu podhalańskiego odbyły się w dniu 23 bm. Wyniki: bieg 40 km: 1) Kuraś J. (zesp. wojsk.) 3:22:22; 2) Motyka Zd. (SN Wisła) 3:24:18; 3) Szostak A. (Sokół) 3:32:12; bieg wojskowy 32 km: 1) kpr. Kozik 3:10:39; 2) por. Kasprzak 3:12:54; bieg juniorów 12 km: 1) Marusarz J. (SN PIT) 1:05:55.

Zawody narciarskie w Krynicy o odznakę za sprawność zorganizował CIWF w dniu 23 bm. Wyniki: 1) bieg 13 km: 1) Kukulski 1.11.6; 2) Weinrauch; 3) Laszcz; bieg pań na 8 km wygrała p. Zajaczkowska 52:02.

HIPPIKA.

Zawody konne w Zakopanem. W drugim dniu zawodów konnych konkurs główny wygrał por. Kaweckij na „Marmurze” przed por. Pieczyńskim na „Płatowcu” i por. Dąbskim-Nehlichem na „Dominie”. Bieg skikjöringowy wygrał Rogowski na „Parnie” przed Myśliwcem na „Łańcuchu”, zaś góralski bieg skikjöringowy wygrał Okręgiak z narciarzem Stopką przed Pitonem z narciarzem Gąsienicą.

Wyniki trzeciego dnia zawodów (21 bm.):

Konkurs Tatr o nagr. 800 zł.: 1. por. Dąbski-Nehlich (7 DAK) na „Dominie”, 2) por. Stępowski (2 DAK) na „Beka”, 3) por. Solski (5 DAK) na „Nagirze”. Wszyscy bez punktów karnych.

Skikjöring: 1) An. Krzeptowski za koniem „Orsem”.

Ski-skikjöring: 1) Rogowski (jeździec) Wawrytko (narciarz), 2) por. Taraszewi (jeździec), Pandyk (narciarz).

Wyniki w 4 dniu zawodów (22 bm.): Konkurs „Ill. K. Codz.” o nagrodę 1200 zł.: 1) rotm. Łaczyński (s.p. ul) bez pkt. karnych. Skikjöring 1600 m. 1) Krzeptowski A. 1.55 s.; Skikjöring 1200 m. 1) Pandyn z koniem „Mente Captus”.

PILKA NOŻNA.

Rozgrywki piłkarskie o puchar PZPN. Polski Związek piłki nożnej wprowadza

do roku bieżącym rozgrywki o puchar PZPN. Rozgrywki te odbywać się będą w dniach przeznaczonych jako „Dnie PZPN”.

Odznaka dla zasłużonych piłkarzy. Podczas walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w dniach 15 i 16 lutego w Warszawie rozpatrywana będzie ostateczna sprawa regulaminu odznaki dla zasłużonych piłkarzy.

Karty lekarskie i ubezpieczenia dla graczy ligowych. Zarząd Ligi zamierza wprowadzić przymusowe karty lekarskie dla graczy ligowych. Wszyscy gracze będą musieli być ubezpieczeni przyczem w każdym klubie istnieje winien fundusz ubezpieczeniowy.

Garbarnia gra 16 marca mecz w Czechosłowacji. Wicemistrz Ligi, Garbarnia, grać będzie w dniu 16 marca br. w Czechosłowacji z klubem Zadenice.

TENNIS.

Podział państw w rozgrywkach o puchar Davisa. Państwa biorące udział w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie: Grupa północna: Belgia, Holandia, Anglia, Irlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Polska, Finlandia i Niemcy. Grupa południowa: Francja, Monaco, Szwajcaria, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja. Losowanie odbędzie się 3 lutego w Paryżu.

Zawody tenisowe na lodzie. W Zakopanem odbędą się 21—23 lutego po raz pierwszy w Polsce zawody tenisowe na lodzie.

Koźlel raz jeszcze bije Najucha. W turnieju tenisowym dla zawodowców Koźlel pokonał ponownie Najucha 6:3, 6:4, 6:4.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Terminy ważniejszych imprez motocyklowych. Motocyklowe mistrzostwa Polski i „Grand Prix” rozegrane będą w roku bieżącym 8 czerwca. Motocyklowy zjazd gwiazdzisty odbędzie się w Poznaniu 2 sierpnia.

Motocyklowe zawody na śniegu. W Zakopanem w dniach 1 i 2 marca rozegrane zostaną poraz pierwszy w Polsce motocyklowe pokazy na śniegu.

Nasi motocykliści mają jechać do Anglii. W dniu 15 czerwca odbędzie

się doroczny angielski motocyklowy „Tourist Trophy” w Londynie, na który wybiera się drużyna poznańskiej Unii.

Walne zebranie Pol. Zw. Motocyklowego ub. niedzieli odbyło się w Katowicach.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i wyrażeniu specjalnego podziękowania p. prezesowi Saloniemu, przystąpiono do wyborów. Nowy zarząd stanowią: prezes p. dr. Saloni, wiceprezes dr. Karczewski, sekretarz Mitwa, skarbnik Dobrowolski, członkowie zarządu pp.: kpt. Loteczka, inż. Sylwester, Mazurkiewicz, delegaci poszczególnych ośrodków: Kraków — Wajda, Łódź — Grabowski, Poznań — Paczkowski.

Radjofon.

Sobota, 25 stycznia.

Warszawa. (1411) — 12:05, 16:15 i 19:25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 20:15. „Łowy u podnóża góry Ruzvenzon w Afryce” wygl. W. Marylski. — 23:00. Muzyka taneczna z sali hotelu „Bristol”. — Kraków. (312) — 17:45. Audycja dla dzieci. — 19:25. „Przebieg polityki zagr. ubiegłego tygodnia” wygl. dr. J. Reguła. — Poznań. (334) — 19:30 Audycja wokalna. — 20:15 „Ze świata kobiecego” wygl. S. Kazanowska. — 24:00. Koncert nocny firmy „Philips”. — Katowice. (408) — 19:30. „O dekoracji teatralnej” wygl. dr. T. Dobrowolski. — Wilno. (385) — 12:05. Poranek muzyki popularnej. — Morawska Ostrawa. (263) — 17:30 Arje z oper czeskich. — Brno. (342) — 19:30 „Królowa Saby” opera Goldmarka. — Praga. (487) — 20:30. Vinehradzki kwartet wokalny. — Bukareszt. (394) — 17:00. Lekka muzyka orkiestrowa. — Sztokholm. (436) — 22:00 Dawna muzyka taneczna. — Rzym. (441) — 21:02. Koncert — Medjolan. (509) — 20:30. Transmisja opery z Teatro dela Scala. — Wiedeń. (516) — 18:15 Akademia koncertowa. — Ryga. (525) — 19:03. Koncert chóru „Perkona Koris”. — Stuttgart. (360) — 19:30 „1001 noc” operetka J. Straussa. — Langenberg. (473) — 17:30 Koncert kameralny. — Budapeszt. (550) — 22:30. Koncert muzyki cygańskiej.

Niedziela, 26 stycznia.

Warszawa (1411). Godz. 12:10: Poranek symfoniczny. — 14:20: Dwa tańce odegra na harmonji Wł. Kaczyński. — 15:20: Koncert Chóru „Harfa”. — 16:20: Koncert z płyt gramofonowych. — 16:00: „W dworach i dworach białoruskich” wygl. St. Dzikiński. — 17:40: Koncert orkiestry policyjnej. — 20:15: Koncert popularny. — 23:00 Radjokabaret z płyt gramofonowych. — Kraków (312). Godz. 17:40: Wieczór koiend — Poznań (334). Godz. 18:50: Muzyka francuska. — 19:20: Audycja wokalna Z. Temnickiej. — 20:15: Koncert muzyki polskiej. — 22:30: Muzyka taneczna z „Wielkopolań”. — Katowice (408). Godz. 16:00: Koncert popularny. — 17:15: Audycja dla szachistów. — 17:40: Koncert. — 19:20. Intermezzo muzyczne. — Wilno (385). Godz. 19:00: Kukułka wileńska. — 23:00: Audycja wesoła — Praga (487) Godz. 20:00: Koncert symfoniczny. — Rzym (441). Godz. 21:02: „Thais” — opera Masseneta. — Turyn (291) Godz. 20:30: „Dzwony kornewilskie” — operetka Planquette’a. — Hilversum (1071) Godz. 20:55: „Bastien et Bastienne”, opera Mozarta. — Leningrad (1000). Godz. 17:00: Koncert kameralny. — Wiedeń (516). Godz. 11:00: Koncert Wied. orkiestry symfonicznej. — 18:55: Aleksander Moissi przy mikrofonie. — Hamburg (372). Godz. 20:00: „Zemsta nietoperza” operetka Straussa. — Królewiec (276). Godz. 20:00: „Madame Butterfly”, opera Puccini’ego. Berlin (418). Godz. 20:45: Koncert kompozytorski Igora Strawińskiego.

NEKROLOGJA.

Z ALLACZÓW

Walerja Duzinkiewiczowa

żona urzędnika Polskiego Banku Przemysłowego

po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 stycznia 1930 r., w 37 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 go stycznia 1930 r. o godz. 2 giej po południu z domu żałoby przy ul. Strajskiej 1 36 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku ogrzażeni

Mąż z córeczką i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia 1930 r. o godz. 8:31 rano w kościele św. Mikołaja

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Rynek akcyjny i walutowy w r. 1929

Ciężka sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym odbiła się w roku ubiegłym bardzo dotkliwie na akcjach. Obróty, które już w r. 1928 były bardzo małe, skurczyły się jeszcze bardziej wskutek tego, że banki i więksi speculanci wycofali się zupełnie z gry giełdowej, a na giełdzie pozostała tylko drobna kulis, która ze względu na szorstkie środki obrotowe mogła przeprowadzać małe tylko operacje i musiała osiągnąć zyski natychmiast realizować. Klientela bankowa dawała minimalne zlecenia, przeważnie na sprzedaż, a zagranica, która jeszcze w r. 1928-ym nabyła naszych akcji za sumę blisko 70 milj. zł., przestała się w roku ubiegłym nęmi interesować.

Martwość na giełdzie przerwana była tylko w listopadzie większym ożywieniem, spowodowanym wiadomością o rozpoczęciu ostatecznych pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami i spodziewanym podniesieniem umowy między Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein a firmą amerykańską Standard Steel Car Finance Corporation. Ożywienie to, które w rezultacie doprowadziło jedynie do zwyżki akcji Lilpopa i związanego z tem Towarzystwem Banku Zachodniego, trwało jednak zaledwie kilka dni, poczem zarówno giełda warszawska, jakoteż giełdy prowincjonalne wróciły do swojej zwykłej apatii.

Ogólny obrót akcyjny w r. 1929 wynosił 26.014 tys. zł. wobec 64.465 tys. zł. w r. 1928-ym. W poszczególnych grupach akcyj dokonano w r. ub. następujących obrotów w tysiącach złotych (cyfry w nawiasie za rok 1928): banki 14.085,1 (28.442,7), przemysł metalowy 4.727,5 (15.673,1), maszynowy i elektrotechniczny 2.952,1 (6.499,1), górnictwo 1.427,3 (6.436,6), przemysł spożywczy 1.029,6 (3.098,1), chemiczny 431,3 (628,1), mineralny 1.087,9 (1.885,9), włókienniczy 56,5 (755,3), drzewny 2,7 (9,4), handel i transport 161,9 (760,1), inne rodzaje przedsiębiorstw 52,1 (276,5).

Kursy popularniejszych akcji wykazały na dzień 31 grudnia 1929 r. w porównaniu z notowaniami z 29 grudnia 1928 r. następujące różnice kursowe. Zyskały: Przem. Perfumeryjny „Puls” 20 proc., „Siła i Światło” 12 i pół proc., Straciły: Bank Polski 1 proc., Zachodni 5,8, Bank Związku Spółek Zakobkowych 3, Zakł. Chem. Spiess 54,3 proc., Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 41,6, fabryki Portland-Cementu: Firley 16 i pół, Łazy 33 i pół, a Wysoka 48 proc., Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 31 proc., Standard Nobel 60, akcje fabryk metalowych: Lilpop, Rau i Loewenstein 2,5, Modrzejów 49, Ostrowieckie 31,4, Parowóz 33,3, Rudzki 34,5, Starachowice 46, Ursus 133 proc., a z przedsiębiorstw handlowych Borkowski 56,6 proc. Akcje Banku Handlowego i Dyskontowego, oraz Twa Cegielski utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Towarzystwa akcyjne, których akcje notowane są na giełdzie warszawskiej, wypłaciły w r. ub. za r. 1928 następujące dywidendy w złotych od akcji nom. wart. zł. 100: Banki: Bank Dyskontowy Warszawski 12, Handlowy w Warszawie 7, Handlowy w Łodzi 6, Hipoteczny Akc. we Lwowie 10, Bank Polski 16, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie 6, Powszechny Bank Kredytowy 7, Bank Zachodni 9, Zw. Spółek Zakobkowych 6,50, Fabryki chemiczne: Leszczyński i Ska 7,50, Ludwik Spiess i Syn 7,50, Przedsiębiorstwa elektryczne: Elektrownia Dąbrowska 4 zł. od akcji I—II emisji 3 zł. od akcji III emisji, „Elektryczność” 7 (za rok gospodarczy 1927-28), Tow. Przem. „Kabel” 10, „Siła i Światło” 5 (1927-28), Fabryki cukru: „Chodorów” 16 (1927-28), Ostrowie 5 (1927-28), Fabryki Portland-Cementu:

Firley 4 zł. od akcji wart. nom. 50 zł., Wysoka 12 zł. Fabryki metalowe: Cegielski 4 zł. od akcji wart. nom. 50 zł., Lilpop 3 zł. od akcji wart. nom. 25 zł., Norblin, Bracia Buch i Werner 16 zł. za rok gospodarczy 1927-28 (za rok gosp. 1928-29 Towarzystwo wypłacić będzie od 15 stycznia 1930 r. zł. 5 od akcji), Ostrowieckie 7 zł. od akcji 50-złotowej, Warszawska Sp. Akc. Budowy Parowozów od akcji 25-złotowej I i II emisji 2 zł., a od akcji 100 zł. III emisji 8 zł., obydwie Spółki za rok op. 1928-29 Rudzki 4 zł. od akcji 50 zł., L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper 10 zł. (1927-28) Fabryki papieru: Mirków 15 (1927-28) Steinhagen Wehr i Ska 14. Przemysł i handel spożywczy: Zi. Browary Warszawskie Haberbusch i Schiele 18, Kraiowe Hurtownie Herbata 3, Rektifikacja Warszawska od dawnej akcji 40 zł. za rok op. 1927-28 — 1,80 zł., Warszawskie Tow. Ubezpieczeń 7,50 od akcji 50 zł.

W znacznie mniejszym stopniu, aniżeli na akcjach odbiła się niepomyślna koniunktura gospodarcza na papierach procentowych. Szczególnie w dziale pożyczek państwowych rozwój operacji był dość znaczny, a 5 proc. Premi. Poż. Dol. i 4 proc. Premi. Poż. Inwest. należały do najruchliwszych papierów giełdowych. Zauważyć przytem trzeba, że pierwsza z nich, osiągnawszy w końcu 1928 r. wskutek gry speku-

lacyjnej anormalnie duża zwyżkę, spadła w ciągu r. ub. o kilkadziesiąt procent. Listy zastawne cieszyły się dość dobrym popytem.

Ogólny obrót papierami procentowymi na Giełdzie warszawskiej wyniósł w r. 1929 — 69.101,7 tys. zł. wobec 85.385,4 tys. zł. w r. 1928. W porównaniu z notowaniami z 29 grudnia 1928 ujawniły głównejsze papiery na dzień 31 grudnia 1929 następujące różnice kursowe: podniosła się 4 proc. Premi. Poż. Inwest. o 11 proc., straciły: 6 proc. Poż. Dolarowa 7 proc., 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 4,3, 5 proc. Premi. Poż. Dol. 34,5, 5 proc. LZ. m. Warszawy 1,9 proc. Inne papiery procentowe zmian nie wykazały.

Ogólny obrót walutami zagranicznymi na Giełdzie warszawskiej wyniósł w r. 1929 — 454.690 tys. zł. wobec 725.397 tys. zł. w r. 1928, z czego na banknoty przypada 16.994 tys. (w r. 1928 — 15.590 tys.), na dewizy 437.695,2 tys. (w r. 1928 — 709.771,4 tys.). Gros zapotrzebowania pokrywał Bank Polski.

Kursy dewiz zagranicznych większym zmianom nie ulegały. Dolar utrzymywał się naogół na poziomie stałym, przejściowo tylko w okresie świąt Wielkanocnych wskutek wzmożonego popytu notowany był nieco wyżej.

A. Z. W.

Nasz handel z Niemcami.

Analiza bilansu handlowego z Niemcami za ostatni okres wykazuje pewien zwrot na naszą niekorzyść wyrażający się ujemnym saldem tej wymiany. Wprawdzie 11 miesięcy roku ub. przyniosło poprawę, — niemniej jednak procentowy udział Niemiec w

wywozie, dotychczas znacznie wyższy, aniżeli w przywozie, zmniejszył się w r. ub. dość poważnie, przy jednoczesnym wzroście udziału w przywozie. Udział Niemiec w naszym obrocie towarowym za ostatnie 4 lata ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Przywóz		Wywóz		Saldo
	tys. zł.	% ogóln. przyw.	tys. zł.	% ogóln. wyw.	
1926 (styczeń—listopad)	363359	23,6	568481	25,3	+ 205122
1927	736712	25,5	804706	32,0	+ 67994
1928	905128	26,9	858761	34,3	+ 44367
1929	—	27,3	802655	31,4	+ 9825

z powyższego widać, pomimo wzrastającego (w liczbach względnych) z roku na rok udziału Niemiec w wywozie w większym stopniu, aniżeli w przywozie, — wyniki finansowe obrotu towarowego stają się gorsze. Należy przeto wnioskować, że zło leży w przywozie, który widocznie niekorzystnie musi się kształtować w naszym obrocie towarowym, skoro saldo obrotu zmniejsza się, a nawet w 1928 r. deficyt tej wymiany wyniósł niespełna 45 milionów zł., podczas gdy w latach poprzednich bilans był zawsze dodatni.

Jest w tem bardzo dużo winy ze strony naszego społeczeństwa.

Przy głębszym rozpatrywaniu bilansu handlowego możemy bowiem stwierdzić, że przywozimy z Niemiec cały szereg takich artykułów, które z punktu widzenia korzyści gospodarczych — nie mają żadnego uzasadnienia.

W szeregu bowiem towarów, wprowadzanych przez firmy polskie z Niemiec, spotyka się ogromnie wiele takich, które znajdują się w kraju w dostatecznej ilości lub nawet stanowią poważne pozycje naszego wywozu, a mimo to sprowadzane są do Polski — zwłaszcza do b. zaboru pruskiego, gdzie pewne sfery konsumentów nie doceniają produkcji krajowej, woląc — siła przyzwyczajenia — produkcje niemiecką.

O ile nawet przywóz tych towarów był rzeczywiście konieczny w pierwszych latach naszej państwowości, kiedy to przemysł krajowy był jeszcze słabo rozwinięty, bądź w niektórych gałęziach jeszcze wcale nie istniał, a produkcja krajowa nie wystarczała na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, — o tyle obecnie należy to odnieść na karb naszego niedoceniającego wartości produkcji

rodzimej i na karb naszej częstokroć bierności w angażowaniu się w stosunki handlowe z krajami dalej położonymi. Można by w dużej mierze przypisać to również konserwatywności społeczeństwa, zwłaszcza, b. dzielnicy niemieckiej, przyzwyczajonej do wyrobów niemieckich. Z tem winno się skończyć — i to jak najszybciej. Zobaczmy to bowiem na przykładach.

Towary importowane z Niemiec można podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1) grupę artykułów, których import jest zbędny, a nawet szkodliwy; 2) grupę artykułów pożytecznych.

Z importem pierwszej grupy należy walczyć drogą gospodarczego utrudnienia przywozu do Polski artykułów, których produkcja pokrywa zapotrzebowanie.

Z drugim rodzajem towarów walka jest wprawdzie trudniejsza, lecz bynajmniej nie niemożliwa. Przedewszystkiem należałoby się wyzbycić pośrednictwa niemieckiego i nawiązać bezpośrednie stosunki z państwami, produkującymi te towary, które nie są wytwarzane w kraju. W miarę możliwości import z Niemiec zastąpiony zostałby wówczas importem z innych państw, a jednocześnie wzmogłaby się rodzima dążność do otworzenia w Polsce dotychczas niestniejących dziedzin przemysłowych. A nie jest to przecież nic trudnego. Są to środki, których zastosowania dały już znakomite, niejednokrotnie rezultaty, stwierdzone dowodami z życia. Od czasu konfliktu celnego z Niemcami a więc od połowy roku 1925 — w całym szeregu wypadków nawiązaliśmy już przecież bezpośrednie stosunki handlowe z państwami produkującymi towary niewyrobiane u nas w kraju, a tem samem odrzuciliśmy kosztowne pośrednictwo niemieckie. W licznych im-

nych gałęziach przemysłu nastąpił również znaczny rozwój. Powstały nowe gałęzie, na które prawdopodobnie musielibyśmy czekać jeszcze długie lata, gdyby do ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju nie był dołączył się fakt o zasadniczym charakterze, iż konflikt celny równoznaczny był w licznych działach produkcji z zupełnym pozbyciem się konkurencji niemieckiej.

Od społeczeństwa więc w dużej mierze zależeć będzie poprawa w bilansie naszego handlu z Niemcami. Ale trzeba chcieć.

F. Szymański.

Centralne Biuro projektów budowy tanich mieszkań.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 4 grudnia ub. r. zakłady ubezpieczeń społecznych mają podjąć budowę tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych, przeznaczając na ten cel w ciągu lat 5-ciu 125 milionów złotych.

W związku z tem ministerstwo pracy i opieki społecznej, w porozumieniu ze związkami zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, ustaliło zasady funkcjonowania centralnego biura projektów budowy tanich domów na okres prowizoryczny, tj. do czasu powstania organizacji, wyłonionej przez zakłady dla celów akcji budowlanej. Biuro projektów rozpocznie prace dnia 16 bm. pod kierownictwem prof. Świerczewskiego, przy ścisłej współpracy min. robót publ. W biurze tem opracowywane są obecnie typy mieszkań, które następnie będą przedmiotem obrad posiedzenia komisji budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych, mającej zebrać się w końcu bm. (Iskra)

Zwyżka cen na bekony polskiej produkcji.

W ubiegłym tygodniu na rynku angielskim tendencja na bekony pomimo znacznych dowozów, była mocna. Popyt na bekony był wielki, wskutek czego w porównaniu do poprzedniego tygodnia ceny się podniosły, i w dniu 18 bm. kształtowały się następująco: (za 1 centar angielski w szylingach) duńskie — 106—112, szwedzkie — 102—103, holenderskie — 97—107, polskie 93—99. Stanowi to zwyżkę na duński bekon od 2 do 5 szyl., na szwedzki od 2 do 4 szyl., holenderski o 3 szyl., a polski od 5 do 9 szyl.

Jak widać z powyższego, najwyższa zwyżka dotyczy przedewszystkiem bekony polskiego pochodzenia. (ISKRA)

Wagony motorowe na PKP.

Od dłuższego czasu PKP. przeprowadza próby z wagonami motorowymi, tj. wagonami o własnym napędzie. Wagony motorowe nadają się specjalnie do utrzymywania ruchu na tych liniach, na których ze względu na słaby a częsty ruch osobowy obsługiwane lekkimi pociągami parowozem byłoby zbyt kosztowne.

Wyniki badań wagonów motorowych z silnikami różnych systemów wykazały, iż bardzo odpowiedniemi dla polskich warunków są wagony z silnikami parowemi. Jedem taki wagon parowy systemu Clayton'a kursuje już od dłuższego czasu w okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie na linii Tarnów-Szczucin. W najbliższym czasie rozpoczną się próby w dyrekcji warszawskiej na linii Warszawa-Błonie z wagonem motorowym o silniku parowym syst. Sentinel-Cammel i kotłem opalany ropą naftową. Wagon ten został wydzierżawiony przez M. K. na sześciomiesięczny okres z prawem zakupu w razie uznania go za odpowie-

dnia. Część mechaniczną i szkielet pudła tego wagonu wykonała angielska firma „Sentinel-Cammie”, a samo wykończenie krajowe wytwórnie Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie.

Zastosowanie wagonów motorowych zwłaszcza w ruchu podmiejskim przyczyni się niewątpliwie w pierwszym rzędzie do usprawnienia tego ruchu a następnie wobec zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych pozwoli zaoszczędzić kolejom znaczne sumy.

Wniosek klubu BB w sprawie mieszanek spirytusowych

Dowiadujemy się, że klub parlamentarny BB. przystąpił do usprawnienia ustawy o Państwowym Monopolu Spirytusowym w kierunku możliwości wytwarzania przez DPMS. mieszanek spirytusowej pędnej dla samochodów i innych pojazdów motorowych. Klub motywuje swój wniosek tem, że niska konsumpcja spirytusu czyste go zmusza rolnictwo do ograniczania produkcji tego artykułu, narażając je na duże straty. Z drugiej zaś strony produkcja ropy w Polsce ma tendencję spadkową, co rokuje przyszłość mieszanek spirytusowych.

Zmniejszenie kontyngentu zakupu surówki spirytusowej.

W związku ze skreśleniem przez Komisję budżetową w sejmie na wniosek posła Rybarskiego, z budżetu Państwowego Monopolu Spirytusowego sumy 7.400.000 zł. przeznaczanej na zakup surówki spirytusowej — dowiadujemy się — że dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zamierza wy-1930-31 r. kontyngentu zakupu surówki spirytusowej o 20.000 hl. spirytusu 100 stopniowego.

Znamienny głos w sprawie położenia handlu w Polsce.

W ostatnim numerze „Prawdy” p. Bobrzyński omawiając trudności naszego życia gospodarczego zwraca uwagę na jedną z głównych „chorób” to jest na wadliwą organizację handlu. Podajemy poniżej w całości odnośny ustęp, tego artykułu jako oświetlenie niezmiernie donosłego problemu, jakim jest pasożytniczy rozwój pośrednictwa handlowego na naszym organizmie gospodarczym.

„Startowczo za dużo mamy w Polsce handlu i pośrednictwa wszelkiego rodzaju. Jesteśmy w tym zgodni nie tylko z całą rozsądną opinią publiczną, ale nawet z oficjalnymi enuncjacjami przedstawicieli Rządu.

Nietylko nadmierny aparat administracyjny i fiskalizm ciąży na zbiedzonej społeczności, wysysając z niej twórcze siły i paraliżując wydatniejszy zarobek, ale czyni to niemiernie także nadmierny przerost pośrednictwa. On to przyczynia się w niemałym stopniu do olbrzymiej rozwarości nożyc między ruinującą niską ceną produktów u źródła ich wytworu, a rujnącą wysoką ceną w detalu, zwiększając z roku na rok w nieznośny sposób koszty utrzymania. Za dużo u nas sklepów, za dużo handlowców, za dużo parasolniczych pośredników. Hamuje to również w sposób bardzo dotkliwy naszą zdolność konkurencyjną za granicą. Znamy przykłady, że dany produkt, niewymagający nawet żadnej przeróbki (np. owoce), sprzedaje pośrednik po cenie dziesięćkroć (wyraźnie: dziesięćkroć) wyższej od tej, którą zapłacił producentowi w miejscu, o kilka kilometrów zaledwie odległym od miejsca sprzedaży. A w takich warunkach kończy się wogóle wszelka logika gospodarcza i wszelka możliwość racjonalnego zbytu!

Dlatego handel polski powinien we własnym dobrze zrozumiałym interesie, dążyć energicznie do znacznej własnej produkcji ilościowej, przy równoczesnej reformie swych metod pracy i zarobku w myśl zdrowych postulatów kupieckich. Powinno to być obecnie

pierwszym i najważniejszym zadaniem poważnych organizacji handlowych, zadaniem z pewnością daleko skuteczniejszym, niż koncyponowanie memoriałów pod adresem władz. Zapewne, że i handel cierpi w Polsce pod ogólnym naciskiem fiskalizmu i demagogicznego nastroju, który skreśliliśmy powyżej. Ale w pierwszym rzędzie winien sam sobie przez swój rozrost niepomierny, proletaryzujący nawet poważne sfery handlowe i pogarszający ogólne położenie gospodarstwa.

Kronika gospodarcza.

— Bezrobocie na Górnym Śląsku. Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 8 do 14 stycznia br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 1,633 osób i wynosiła 20.805 osób.

— Bezpieczeństwo i higiena pracy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Izobom przemysłowo-handlowym do zaopiniowania projekt rozporządzenia w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewni czcionek.

W związku z tem odbyła się w dniu 17. bm. w Izbie P. H. w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kół przemysłowych, w wyniku której postanowiono przedłożyć mlarodajnym czynnikom szereg poprawek, zmierzających do usunięcia z projektu, niektórych przepisów niezyciowych, względnie niemożliwych do zastosowania w już istniejących zakładach, oraz takich, które nie są oparte na obowiązujących ustawach, a należałyby na pracodawców nowe, nadmierne ciężary.

Również ze względu na wymogi techniki pracy drukarskiej szereg przepisów będzie musiał być zmodyfikowany.

gieldy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8775
W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.8975—8.8995, Zurych 172.30—172.36, Praga 26.36—26.39, Wiedeń 125.37—125.45, Berlin 212.90—212.96, Londyn 43.37—43.49. Podaż dostateczna przy małych obrotach.

Na Gieldzie akcyjnej popyt za akcjami Gazów wschodnich, za które płacono zł. 20.75—21. Za Gazolinę płacono 25.50—25.75.

W dziale papierów państwowych interesowano się dolarówką, przy lekkiej poprawie kursu. Płacono zł. 71.75 i 72.

Z papierów procentowych kupowano listy zastawne dolarowe 8 proc. Towarzy-

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja badawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	33 75	34 75
pszenica zbiorowa ex 1929	31 50	32 50
żyto jednol. ex 1929	19 25	19 75
żyto zbiorowe ex 1929	17 50	18
czymien browarowy	—	—
przemiatowy	16	16 75
pastewny	—	—
owies malop. ex 1929	14 50	15 25
kukuruczka	23 50	24 50
ziemniaki przemysł.	3	3 50
fasola biała	60	75
kolorowa	35	45
krasa	45	50
groch 1/2 Victoria	36 50	35 50
pełny	23 50	24 50
bobik	24	25
wyka czarna	25 75	26 75
szara	24	25
siarno słoakie pras.	8 50	9 50
słoma prasowana	5	6
trzcinka	22 50	23 50
len	65	67
ubin niebieski	29	29
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	11	11 50
pszenne	13	13 50
kasza trzciana 10% pol.	46	48
jaglana	—	—
czarna	35	36
pęczak	33	34
proso kraj.	26 75	27 75
makuchy iniane	40	41
mak niebieski	140	150
sławy	110	120
konieczna czerw. natm.	125	130

za 100 kg. loco wagon Lwów	złoty	
pszenica dworska ex 1929	36 25	37 25
pszenica zbiorowa	34	35
żyto jednol. ex 1929	21 75	22 25
żyto zbiorowe	20	20 50
czymien przemysł.	18 25	19
owies mal. ex 1929	17	17 75
fasola pszena 65%	61	62
żytna typ urzędowy	57	58
otręby żytnie	11 50	14
pszenne	13 50	12

stwa Kredytowego Ziemińskiego 33-letnie po kursie 73 za 100.

Uspokojenie żywsze, przy utrzymanej tendencji.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.)
Obroty średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.8887 i pół.
Za rubla złote go żądano 4.61.
Obroty akcjami bardzo małe.

ZBOŻE.

Lwów, 24 stycznia.

Sytuacja na Gieldzie nie uległa żadnej zmianie. Stagnacja w obrotach w dalszym ciągu. Podaż obfita przy braku zainteresowania.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. we Lwowie ogłosiła przetarg publiczny

na dostawę żwiru i tłucznia na rok 1930 z terminem wniesienia o ofertę do dnia 14 lutego 1 30 r. godzina 12 w południe. Szczegóły przetargu umieszczone są w „Monitorze Polskim” Nr. 17, z dnia 22 stycznia 1930 r.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Sprzedam lub wdzierżawię w Niemirowie-Zdroju

pensjonat o 17 pokojach z jadalnią, kuchnią, lodownią, wodociągiem i kompletn. m. urządzeniem.

Zgłoszenia do Administracji pod „Pensjonat” 162

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie, wykonuje i zastaraniej Dąbrowski — Rozwarzewski, Lwów, (Hotel „George’a”) Akademicka, 2 5 6

BURNARDKE 3 miesięczną sprzedaż, Zarząd dóbr Nadw. Kulków. 571

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT”, tylko plac Bałocki 3 567

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT”, tylko plac Bałocki 3 567

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Sellenreich, Lwów ul. Magarski 8 17

FORTPIAN Schwabachera oraz ucznia Bösendorfera najnowszej konstrukcji sprzedam, ewentualnie wynajmę, Kopernika 26, Skleniarzki, telef. 83 31 569

PIANINO zagraniczne, pięć wzmoczone, mało używane, piękne lub nowe, zamiennie na fortepian. Dopłata według umowy ewentualnie sprzedam, Kopernika 26, Skleniarzki, telefon 83-31 568

Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących w Zagórzdonie ogłasza konkurs na:

Plakat reklamowy dla prochów myśliwskich oymnych i bezdymnych.

- 1) Do udziału zaprasza się wszystkich artystów polskich.
- 2) Plakat musi się nadawać do wykonania na blasze lub na papierze satynowym.
- 3) Wymiar projektu, wykonany na papierze rysunkowym, ma wynosić 50x70 cm.
- 4) Elementem zasadniczym projektu winno być zobrazowanie prochów oymnych i bezdymnych dla celów myśliwskich.
- 5) Dobór barwy pozostawiony jest do uznania projektodawcy z tem, że naboje względnie koloru prochu, o ile będą one wchodziły w rysunek plakatu, winny być w kolorach naturalnych.
- 6) Projekt zasadniczy nie powinien przypominać w niczem jakiegokolwiek już istniejącej reklamy z tej dziedziny.
- 7) Projekty oznaczone godłem prosimy nadsyłać pod adresem Państwowej Wyw. Prochu i Materjałów Kruszących w Zagórzdonie, pow. Kozienice, Dyrektor Administracyjno-Handlowy.
- 8) Projekty należy nadsyłać niepodpisane, z uwidocznionem hasłem, w zapieczętowanych kopertach z napisem: KONKURS NA PLAKAT. Równocześnie załączyć należy w drugiej zapieczętowanej kopercie nazwisko i dokładny adres projektodawcy.
- 9) Jako nagrodę wyznacza się: nagroda I-sza Zł. 1.000.—, II-ga Zł. 500.—, III-cia Zł. 300.—. Prace nagrodzone przechodzą na wyłączną własność P. W. P. z nieograniczonym prawem reprodukcji. Poza tem P. W. P. zastrzega sobie prawo zakupu pewnej ilości prac nienagrodzonych, na ogółem Zł. 1.000.—.
- 10) Jury powołuje Dyrekcja P. W. P. Wynik konkursu podany będzie do wiadomości w ciągu dni 14 po ostatecznym terminie nadsyłania projektów w dziennikach, w których zamieszczone zostaje niniejsze ogłoszenie.
- 11) Ostateczny termin nadsyłania projektów do dnia 1 marca 1930 r.
- 12) Wszelkie informacje, których ewentualnie niniejsze ogłoszenie nie wyczerpuje, udzieli Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących w Zagórzdonie (pow. Kozienice), Wydział Sprzedaży.

Uwaga: Wszelką korespondencję w tej sprawie należy zaopatrywać napisem „KONKURS NA PLAKAT”. 461

OKAŻY! Futro krymskie prawie nowe, kołnierze ze skanek tania do sprzedania w sklepie komisowym „Uniw. Pasaj Mikolascha. 375

KWIATY karnawałowe piękne, niedrogi, gotowe i na zamówienie, „Pierwsza 111. 496

PIASEK do posypania chodników dostarczam. Zamówienia telefon 65—00 w godzinach 8—1 i 3—5 467

PIERZE Władysław Weber PUCH Lwów, Batorskiego 7.

PRACOWNIA SURIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrvguie oraz nauka kroju i szycia. 8

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pecherza, wtroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofom błednicy, artryzmowi etc. Za darmo bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liza. 1 Apteka. 593

MYDŁA toaletowe, wody kolońskie, kremy do twarzy i rąk, wazeliny, gliceryny poleca Drogeria Koleżan-skiego. Lwów Batorskiego 34a telefon 83-8 476

KORESPONDENCJA PRYWATNA

20 gr. za wyraz

ANI żaden bóg, ani mucha nie zabrzęczy: smiertelna ciżba... O biedne ty serce moje. 618

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

KUCHARKE z pomocą do wszystkiego samodzielnie gotująca, lwowskimi świadectwami, oszczędna, uczciwa, czysta w średnim wieku, bez kawalerów przyjmie do 2 osób 1 lutego Dr. Fried św. Mikola'a 20, L. p. od 10—12 lub 3—5. 593

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKĘ młodą z konwersacją francuską, muzyką, nauczycielką na wyższe gimnazjalne, Francuski, młode Niemki, boni z kilkuletniami referencjami poleca Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9 telefon 16-4. 577

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

KODOWITA dyplomowana francuska udziela lekcji. Zgłoszenie do Admin. pod „Konwersacja” 581

UDZIELAM lekcji niemieckiego po domach, Przewotowu i do Konserwatorium adm. Stowa „Dyplomowani” 587

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

POKOJE umeblowane, centralne ogrzewanie, gaz elektryka, łazienka, Zadwórzanska 24, ulica 61—61 555

MUZEJ znajdzie pokoi w okolicy Ryńskiego, najchętniej do gospodarza. Zgłoszenia pod „Soliday lokator” 595

DWA pokoje z meblami lub bez, centralne ogrzewanie, kuchnia gazowa, używalność łazienki, Zadwórzanska 24 telefon 61 61. 556

MIESZKANIE 2 i 3 pokojowe komfort do wynajęcia, Bandurskiego 6. 573

WYNAJMĘ dwa pokoje kawalerskie, Zyblikiewicza 44 dozorca wskaze, pośrednicy wykluczeni. 576

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

WYKALIFIK WANY zarządcą, poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia „Przyszłość Horodnica Husiatyńska” 425

PANI władająca językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie (korespondencja handlowa) poszukuje posady korespondentki w poważnej firmie. Zgłoszenia pod "Zaraz" do admin. 578

LEŚNICZY młody, energiczny, z 7 let. prakt. zmian! posadę! Najlepsze świadectwa i referencje. St. Wołoszyn Krynica, poczta Medenice. 544

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZEGARY, zegarki naprawia precyzyjnie z gwarancją najtańszej, niemożne przerabia firma Wł. Busze. Lwów, Akademicka 6, telefon 18 48. 542

RZADCA kawaler, Siazak, lat 27, ukończony niżej szkoła rolnicza, 7 lat praktyki w wzorowych majątkach Śląska i Małopolski, znający wszelkie gałęzie w zakresie rolnictwa, 2 lata zarządcą w gospodarstwie hodowlano naslennem „Kurzań” zmienił posadę od zaraz lub 1 kwietnia najchętniej na ordynaryjną w większych majątkach. Zgłoszenia Płutowski Seweryn, p. Moszków via Sokal. 526

TARGI BRYTYJSKIE

w ROZSZERZONYM GMACHU OLYMPIA w LONDYNIE
w CASTLE BROMWICH, w BIRMINGHAM

Choć gmach Olympia jest już najdoskonalszą halą wystawową w Anglii, został on specjalnie rozszerzony, celem zapewnienia wygodnego pomieszczenia dla kupców, którzy odwiedzają Sekcję Londyńską, Fargow w roku bieżącym. Czyni się wszystko co tylko można, aby zapewnić jaknajwiększy komfort wystawcom i kupującym. Na targach obecni będą kupcy z całego świata, aby zakupić towary brytyjskie.

Należy zwrócić uwagę na starania, celem odwiedzenia tej wielkiej Wystawy Towarowej Brytyjskiej.

BLIŻSZYCH SZCZEGÓŁÓW UDZIELAJĄ NIŻEJ WYMIENIONE URZĘDY, GDZIE RÓWNIEŻ WYDAWANE BĘDĄ KARTY WEJŚCIA:-

- DEPART. HANDLU ZAGRANICZNEGO (DEPT. OF OVERSEAS TRADE) 35, OLD QUEEN STREET, LONDON, W1.
- SEKRETARZ IZBY HANDLOWEJ w BIRMINGHAM, THE SECRETARY, CHAMBER OF COMMERCE, BIRMINGHAM, ENGLAND.
- BYDZIAŁ: HANDLOWY ANBAWADY ANGIELSKIEJ w WARSZAWIE, UL. PIĘKNA 6.

LUB
A NAJBLIŻSZY KONSULAT BRYTYJSKI



Magistrat m. Kołomyj.
L. 1052/30.

Kołomyja, dnia 17 stycznia 1930.

Magistrat miasta Kołomyj rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Naczelnika rachuby w VII. grupie uposażenia urzędników państwowych.

Warunki:

- Nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- Obywatelstwo Polskie,
- Ukończone studia gimnazjalne lub realne w jednej ze szkół gimnazjalnych lub realnych Państwa Polskiego zakończone egzaminem dojrzałości,
- Przynajmniej pięcioletnia praktyka w zakresie rachunkowości, księgowości i bilansowości w instytucjach państwowych, samorządowych lub bankowych oraz zupełna znajomość rachunkowości, księgowości i bilansowości.
- Świadectwa złożonych egzaminów z rachunkowości, księgowości i bilansowości.
- Curriculum vitae własnoręcznie napisane.
- Nieskazitelna przeszłość.

Posada nadana zostanie prowizorycznie, poczem po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydium Magistratu miasta Kołomyi do dnia 15 lutego 1930 roku.

Dariusz
Zaremba.

PHILIP MACDONALD.

16)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Nie. Zachowywał się jak zwykle.

— Jak zwykle? Więc nic pani nie uderzyło?

— Nic. Był taki sam jak zawsze i... Lucas spojrział ostentacyjnie na zegarek.

— Dobrze. Nie będziemy więcej pani trudzić, panno Fanthorpe. Dziękuję.

Wstał z krzesła. Boyd i Antoni poszli za jego przykładem. Antoni rzekł:

— Zapomnieliśmy o jakimś szczególe. Czy pani pamięta, kiedy sir Albert miał ostatni atak strachu? Mniej więcej?

Dziewczyna stała z ręką wspartą na poręczu krzesła. Z nizin swej małości spojrzała w chudą twarz Antoniego, która górowała nad nią o całą stopę.

— Ładny kawałek czasu, pułkowniku. Szkoda, że mnie pan przedtem o

to nie pytał. Z mojej niemądrej głowy wszystko wylatuje. Trudno tak znowu pamiętać, co się kiedy stało. Aie chyba się nie omyle jeżeli powiem — dwa tygodnie. W każdym razie więcej niż tydzień. Z pewnością więcej nie.

Antoni skłonił się lekko.

— Dziękuję. Bardzo pani dziękuję.

Odprowadził ją do drzwi i wyprosił za próg z ostentacyjną grzecznością. Sądząc z oka, jakie mu posiała przez ramię — bladeść jej ustąpiła miejsca lekkiej różowości — wzięła to wyrzucenie za objaw sympatycznej galanterji. Boyd, który wyszedł za nią, aby sprowadzić z kolei Lenneta, usłyszał jak mówiła do koleżanki:

— W pierwszej chwili nogi się pode mną uginały, aie tylko w pierwszej chwili. Przeszło mi to prawie od razu. Podobał mi się ten długi. Wiesz, pułkownik! — I po chwili znużonym głosem. — Co za dzień, do licha co za dzień! Ledwie żyję.

W zabójczo wspaniałej sali bufetowej panowało milczenie. Antoni i Lucas patrzyli na siebie znacząco, Lucas z marszem na czole, Antoni z sardonycznym półśmiechem na ustach, półśmiechem nie sięgającym jednak do szczególnych, zielonych oczu.

— Cała ta sprawa — zauważył wreszcie Lucas — wygląda tak piekielnie

tajemniczo, że może się okazać bardzo prosta.

Antoni roześmiał się odniechęceni.

— Cieszało się duszy do raj!... Słuchaj, nie byłem tutaj od początku. Brakuje mi pewnych szczegółów. Czy w pokoju Lines-Bowers nie zaszła żadna zmiana od chwili, gdy znaleziono ciało?

— Nie. Nikt niczego nie ruszał. Tyle tylko, że nakryto trupa prześcierałem.

— Kto go pierwszy zobaczył?

— Posługaczka — chciała wejść z rana, żeby sprzątnąć. Przyszła kwadrans przed ósmą. Widocznie w jego gabinecie sprzątano nie wieczorem a z rana. Przesładywał zawsze do późna — dużo pracował. Miał zwyczaj przebierać się w gabinecie między wpół do ósmej i ósmą. Miał tam wszystkie przybory, szafy i t. d. Otóż dzisiaj posługaczka zastała drzwi zamknięte na klucz.

— E? — Antoni wyjął fajkę z ust.

— Tak. Przyczem klucz tkwił w zamku od strony wewnętrznej.

Antoni włożył fajkę w usta.

— Coś a la Wallace! — wymówił, trzymając cybuch w zębach.

— Otóż posługaczka chciała wejść i, widząc, że zamknięte, poszła po jedne go z funkcjonariuszów, który na wszelki

ki wypadek zapukał. Naturalnie nie otrzymał odpowiedzi, wobec czego wypowiedział klucz zapomocą kawałka drutu i otworzył drzwi innym kluczem.

Antoni skłonił głowę.

— Hm! Tableau mordant, co? Dopiero się musieli przestraszyć!

— Okropne! — zgodził się Lucas. — Co — o, proszę!

Wszedł Boyd i zameldował, że chłopek burowy jest nieobecny.

— Matka telefonowała, że leży w łóżku na zapalenie migdałów.

Lucas ściągnął brwi.

— Tak? Więc będziemy musieli z nim poczekać. A czy wiadomo, o której godzinie wyszedł wczoraj z biura?

— Jak zwykle, panie komisarzu. Piąta trzydzieści, piąta czterdzieści pięć. Skarżył się na ogólne złe czucie.

— Dziękuję, Boyd. Proszę się nim jutro zająć. A teraz powróćmy do Dufresne'a, co, Getryn?

— Pan Clifford czeka, panie komisarzu — wtrącił natarczywie Boyd. — Możeby pan był łaskaw kazać go teraz wezwać. Czeka w pokoju pana Dufresne'a.

— Psiakrew! — rzekł Lucas. — Dobrze, trusz... Chociaż poczekaj pan chwilkę. A ta trzecia panna — jakże się ona nazywa? — Walters? Z biura Clifforda?

C. d. n.